

{19}



PRELEKCJE MISTRZÓW

Prelekcje Mistrzów

WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIwersytetu w Białymstoku

Białystok 2021

Maciej Urbanowski

OD ŻEROMSKIEGO DO HELAKA
DOŚWIADCZENIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ
W LITERATURZE POLSKIEJ

Seria Naukowo-Literacka „Prelekcje Mistrzów”
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku

Prelekcja 19

Redakcja serii: **Jarosław Ławski, Krzysztof Korotkich**

Redaktor tomu: **Violetta Wejs-Milewska**

Streszczenia: Translate Plus

Według projektu graficznego Huberta Pilckiego

Zdjęcia: ze zbiorów prywatnych Autora

Copyright by Maciej Urbanowski

Białystok 2021

Copyright by Uniwersytet w Białymstoku

Białystok 2021

Skład: Krzysztof Rutkowski

PRYMAT Mariusz Śliwowski
ul. Hetmańska 42, 15-727 Białystok
tel. 602 766 304, 881 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net
www.prymat.biasoft.net



ISBN 978-83-7657-409-7

 **Wydział
Filologiczny**

UNIwersytet w Białymstoku



PRELEKCJE MISTRZÓW



Maciej Urbanowski

OD ŻEROMSKIEGO DO HELAKA

DOŚWIADCZENIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ
W LITERATURZE POLSKIEJ

1.

Bardzo Państwu dziękuję za obecność i zaproszenie. Dziękuję zwłaszcza profesorom Violetcie Wejs-Milewskiej oraz Jarosławowi Ławskiemu, którzy zaproponowali mi ten wykład. Ma to być wykład mistrzowski, co mnie bardzo oczywiście krępuje, gdyż nie czuję się mistrzem, bardziej outsiderem w świecie polonistyki, a już szczególnie nie czuję się owym mistrzem w temacie, o którym będę za chwilę mówił, czyli doświadczenia wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej.

Rozległość tego zagadnienia uświadamiałem sobie zajmując się nim najpierw przy okazji edycji przez wydawnictwo LTW zbioru reportaży naszych literatów z wojny roku 1920 *Szlakiem zwycięstwa*¹, potem –

¹ *Szlakiem zwycięstwa. Relacje literatów z wojny 1920 roku*, posł. M. Urbanowski, Łomianki 2012.

poszerzając swe rozpoznania w rozprawie umieszczonej w zbiorze *O granice, niepodległość i cywilizację. Szkice o wojnie polsko-bolszewickiej*², a wreszcie w ogłoszonym w tym roku zarysie monograficznym *Rok 1920 w literaturze polskiej*³. Książka ta – jakkolwiek obszerna – pozostawiła we mnie poczucie, iż sprawa wymaga dalszych badań i moje ustalenia należy traktować raczej jako zaproszenie do tematu. Tak też traktuję moje dzisiejsze uwagi, które są pogłosem ustaleń wcześniejszych, nieco jednak zaktualizowanych i – że tak powiem – przegrupowanych.



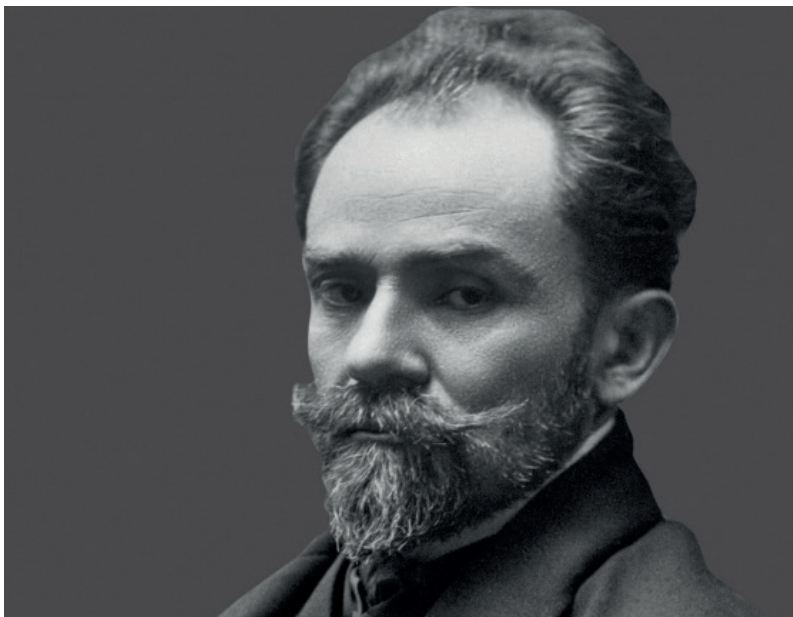
Wojna polsko-bolszewicka (1919–1921)

² M. Urbanowski, *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w literaturze polskiej (rekoncesans)*, [w:] *O granice, niepodległość i cywilizację. Szkice o wojnie polsko-bolszewickiej*, red. J. Kłockowski, Kraków 2017.

³ M. Urbanowski, *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny*, seria „Literatura i Pamięć”, Warszawa 2020.

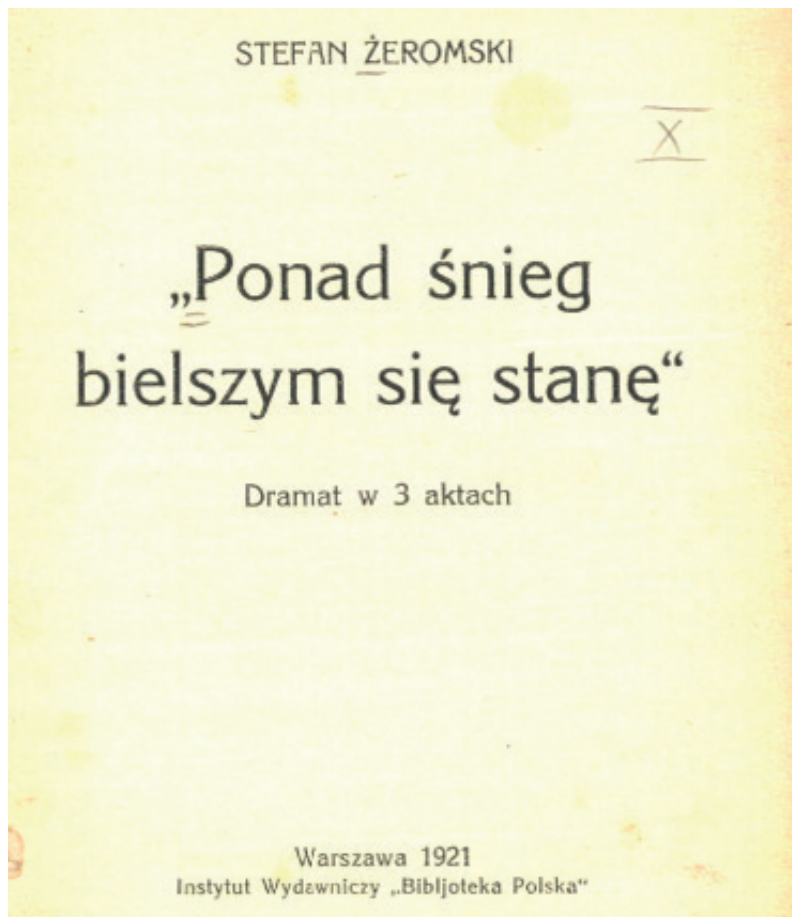
2.

Dwa nazwiska wymienione w tytule mojego wystąpienia wyznaczają zakres czasowy fenomenu, o którym będę mówił, a więc doświadczenia wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej. Wojny, która – przypomnę – trwała, zdaniem historyków, od pierwszego stycznia roku 1919, kiedy Armia Czerwona zaatakowała opuszczone przez Niemców Wilno i napotkała na opór polskiej Samoobrony Krajowej, do 18 marca roku 1921, gdy Polska zawarła z Rosją sowiecką traktat pokojowy w Rydze. Momentem przełomowym tej wojny była oczywiście Bitwa Warszawska w sierpniu roku 1920, zakończona odparciem bolszewików z przedmieść stolicy.



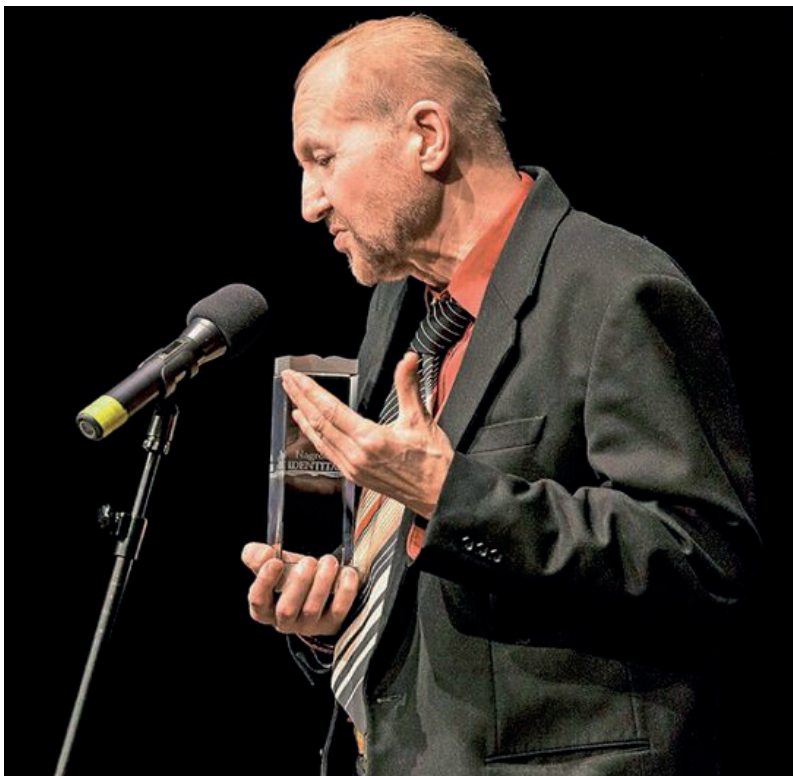
Stefan Żeromski (1864–1925)

Wojna polsko-bolszewicka trwała więc nieco ponad dwa lata, ale w literaturze polskiej powraca się do niej aż do współczesności. Jednym z pierwszych literackich świadectw zainteresowania tym tematem był dramat Żeromskiego *Ponad śnieg bielszym się stanę*, który powstał już w roku 1919.



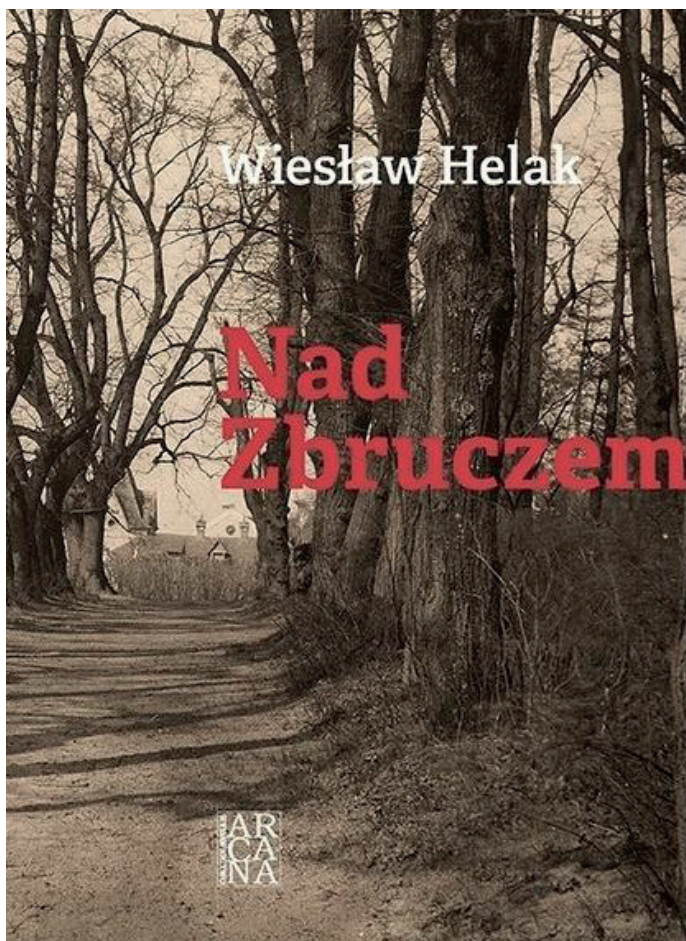
Stefan Żeromski, *Ponad śnieg bielszym się stanę*, Warszawa 1921

Jednym z najnowszych jest wydana w roku 2017 powieść Wiesława Helaka *Nad Zbruczem*. Jak łatwo wyliczyć – od Żeromskiego do Helaka upłynęło dziewięćdziesiąt osiem lat, niemal stulecie.



Wiesław Helak (ur. 1948) odbierający nagrodę Identities (źródło: Identities.pl)

To stulecie mogłoby świadczyć na pewno o uporczywości, z jaką doświadczenie roku 1920 powracało w naszym piśmiennictwie. Czy także o jego intensywności jako literackiego tematu? Czy także artystycznej ważności?



Wiesław Helak, *Nad Zbruczem*, Kraków 2017

Pierwsza, intuicyjna odpowiedź byłaby raczej negatywna. Dla polskiego historyka literatury słowo „wojna” zwykle oznacza drugą wojnę światową. Gdy na okładce wydanej w roku 2006 książki widzimy tytuł *Wojna*.

*Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*⁴, nie zdziwimy się raczej, że znajdziemy w niej artykuły poświęcone wyłącznie tej właśnie, a więc drugiej, wojnie. Ona budziła i budzi największe zainteresowanie badaczy naszej literatury, znacznie większe niż Wielka Wojna lat 1914–1918, nazywana pierwszą, nie mówiąc o wojnie polsko-bolszewickiej, która nie doczekała się w ciągu ostatnich stu lat zbyt wielu opracowań, choć od razu można zasygnalizować, iż jako jeden z pierwszych próbę taką podjął Alfred Jesionowski w roku 1935 w artykule *Rok 1920 w powieści polskiej*, opublikowanym w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”⁵.

Z czego wynikał ten brak zainteresowania?

Ktoś powie, iż interesująca mnie wojna miała mniejsze znaczenie niż wojny pierwsza i druga. Trwała krócej, miała mniejszy zasięg terytorialny, inny był jej charakter i nie tak istotne skutki. Ale – tu oddaję głos wyimaginowanemu polemście – wojna roku 1920 miała jednak znaczenie i skutki ogromne. Nie trzeba być zawodowym historykiem, by nie znać frazy o „osiemnastej decydującej bitwie w dziejach świata”⁶, nie wiedzieć, iż zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej zatrzymało pochód bolszewicki na Zachód, a tym samym zapewniło Europie dwie dekady pokoju, a Polsce niepodległość. Wojna ta kończyła z perspektywy polskiej okres wieloletniej niewoli, ustalała kształt naszych wschodnich

⁴ *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Kraków 2006.

⁵ A. Jesionowski, *Rok 1920 w powieści polskiej*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935 nr 80 s. 4.

⁶ E.V.D’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, tłum. S.A.Arsen, Łomianki 2010 [pierwsze wydanie ukazało się w 1931].

granic, była – zdaniem pomyślnie, acz za cenę ogromnych ofiar – egzaminem sprawności młodego bardzo państwa polskiego. Nic więc dziwnego, iż Józef Mackiewicz polemizował w latach 30. XX wieku z częstą, jak się zdaje, wtedy opinią, iż wojna z bolszewikami była „igraszką” w porównaniu z Wielką Wojną na froncie wschodnim, o zachodnim nie wspominając⁷.



Józef Mackiewicz (1902–1985)

Ktoś doda jednak, że samo znaczenie wojny nie przesądza o jej znaczeniu artystycznym. Przykładem echa literackie naszych narodowych powstań, np. Powstania Styczniowego – w odróżnieniu od niego wojna roku 1920 nie znalazła podobnego literacko oddźwięku. Mniej o niej po prostu pisano, a jeśli pisano, to były to utwory artystycznie nieistotne.

⁷ J. Mackiewicz, *Rehabilitacja frontu wschodniego*, „Słowo” 1935, nr 81, [cyt. za:] tenże, *Dzieła. Tom 30. Gest rycerskiej tradycji*, wybrał M. Bąkowski, przypisy N. Karsov, Londyn 2020, s. 184.

O owym słabym echu roku 1920 w literaturze polskiej kilkakrotnie zresztą wspomniano. Czynił to na przykład jeszcze w końcu lat 30. XX wieku Jerzy Andrzejewski recenzując powieść Stanisława Strumph-Wojtkiewicza *Lawina*, a pół wieku później Jerzy Kwiatkowski w monografii *Dwudziestolecie międzywojenne* omawiając powieści Stanisława Rembeka⁸.

Ten ostatni – najważniejszy bez wątpienia dla interesującego nas zagadnienia – zauważał ten „problem”. Już kilka lat po traktacie ryskim notował:

O wojnie 1920 r. pisano dotychczas bardzo mało. Podczas gdy wielka wojna powszechna doczekała się już szeregu dzieł we wszystkich krajach, a zwłaszcza tych, które ją prowadziły, o wojnie bolszewickiej panuje dotychczas milczenie.

Dalej Rembek wymieniał przyczyny tego stanu rzeczy, mianowicie:

1. Brak fachowców w Rosji sowieckiej.
2. Skrępowanie zdolności słowa.
3. Pogardliwe milczenie naszych fachowców.
 - A) niechęć ich do Piłsudskiego
 - B) skromna ich rola w tej wojnie⁹.

⁸ J. Andrzejewski, *Powieść o niepodległości*, „Prosto z mostu” 1936, nr 51, [w:] tenże, *Samotne pokolenie. Szkice i recenzje krytyczne z lat 1927–1939*, wybór, opracowanie i wstęp M. Urbanowski; J. Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2003, s. 321 (pierwsze wydanie ukazało się w 1990).

⁹ Cytuję zapiski znajdujące się w Bibliotece Narodowej, zob. S. Rembek, *W polu: fragmenty*, BN rps. akc. 12643.



Stanisław Rembek (1901–1985)

Uwaga Rembeka odnosiła się zapewne do piśmiennictwa jakiego takiego, ale w kontekście literackim ciekawa jest uwaga o „skrępowaniu zdolności słowa”, jakby przyszły autor *Nagana* oraz *W polu* zdawał sobie sprawę, że wojna roku 1920 była wyzwaniem nie tylko poznawczym, ale także językowym, należąc – dopowiedzmy – do tego rodzaju wojen i –

szerzej doświadczeń – które domagają się wyrażenia w jakimś innym, odmiennym, może nowym, języku.

Na to nakładały się mechanizmy legendotwórcze. Znamienna jest scena z powieści *Pokolenie Marka Świdy* Andrzeja Struga, wydanej w roku 1925. Pojawia się w niej książę Botwid, który pisze dla pewnej gazety swe wspomnienia z wojny z bolszewikami, dając „bez żadnych przemilczeń obraz tego, co było naprawdę”¹⁰. Po publikacji pierwszych fragmentów owych wspomnień redakcja przerywa ich druk, jak dodaje ironicznie narrator, „uniżenie [przy tym] odwoływała niedopuszczalne rewelacje, dając do zrozumienia, że szanowny autor, ani ci, co go znali, nie poinformowali jej o tym, że szok od granatu spowodował poniekąd i do pewnego stopnia usprawiedliwia...”¹¹.

Jak wyglądała „legendowa” wersja literacka opowieści o wojnie 1920 roku w II Rzeczypospolitej pokazuje nowelka Zofii Kossak-Szczuckiej *Pod Zadwórzem*, opublikowana w roku 1937 jako czytanka w podręczniku dla I klasy gimnazjalnej *Mówią wieki*. Nowelka opowiada o bohaterskiej obronie stacji kolejowej w podlwowskim Zadwórz. Okrążony 17 sierpnia 1920 roku przez przeważające siły bolszewickie oddział kapitana Bolesława Zajączkowskiego, składający się głównie z gimnazjalistów i studentów z Lwowa przez jedenaście godzin odpierał ataki kawalerii. Gdy obrońcom Zadwórz zabrakło amunicji walczyli na bagnety, a następnie (318 osób) zostali zmasakrowani przez bolszewików – sam Zajączkowski popełnił samobójstwo.

¹⁰ A. Strug, *Pokolenie Marka Świdy*, posłowie J. Pieszcachowicz, Kraków 1985, s. 282.

¹¹ Tamże, s. 282.



Stanisław Kaczor-Batowski (1866–1946),
Bój pod Zadwórzem (1929)

Zadwórze zatrzymało na dzień sowiecką ofensywę i przeszło do legendy jako polskie Termopile. Tak też opisała je Kossak-Szczucka. Ukazując walkę z perspektywy gimnazjalistów, Leszka Grodzkiego, Jaśka Białęgi i Jurka Wańkowskiego, akcentowała ich młody wiek, lecz i żołnierską dojrzałość. W pierwszej części utworu bohaterowie z pogardą myślą o czasach sprzed aż... trzech tygodni, gdy byli uczniami. Młodzie „wojacy” wspominają też lekcje historii o Termopilach, opowiadając jednemu z nich, m.in. za pomocą cytatu ze Słowackiego, historię bitwy. Leszek stwierdza: „Jesteśmy dobrzy żołnierze, ale nie bohaterowie”¹², co we-

¹² Z. Kossak-Szczucka, *Pod Zadwórzem*, [w:] J. Balicki i S. Maykowski, *Mówią wieki. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I klasy gimnazjalnej*, Lwów 1937, [cyt. za:] *Zadwórze – polskie Termopile 17 VIII 1920*. Zofia Kossak „Pod Zadwórzem”.

ryfikuje druga część „czytanki”, opisująca walkę o Zadwórze i okrutną śmierć Leszka i Jaśka. Bolszewicy to ludzie Wschodu i barbarzyńcy: opisywani są jako „Mongoły”, mają „rozwścieczone, dzikie twarze”, a ich zęby „świecą jak u wilków oczy”¹³. Wysoki i barczysty Bałyga zginie rozsiekany „ciosami dziesięciu szabel”, krzycząc przed śmiercią: „Niech żyje Polska! Niech żyje Lwów!”¹⁴. Umierający Grodzki myśli o napisaniu zakrwawioną ręką napisu na ścianie, takiego samego, jak ten z Termopil: „Przechodniu, idź powiedz...”¹⁵.

Kossak-Szczucka, jak widać, ukazywała rok 1920 jako aktualizację antycznego heroizmu. Wpisywała tym samym ów rok w ciąg bitew, które przeszły do pamięci jako szczyt najwyższego bohaterstwa i patriotyzmu, symbol starcia cywilizowanego Zachodu z barbarzyńskim Wschodem, lecz także pokaz bezprzykładnej ofiary żołnierzy dla wolności ich ojczyzny. Adresowane do młodego czytelnika, dydaktyczne przesłanie noweli było czytelne: Termopile nie są doświadczeniem „papierowym” i odległym, ideałem nieosiągalnym dla współczesnej polskiej młodzieży. Także współczesna Polska miała i ma swoje Termopile, w których zginęli rówieśnicy gimnazjalistów-odbiorców czytanki. Słowa Bałygi: „Dziś już podobnych [bohaterów] nie bywa”¹⁶, okazywały się tragicznym złudzeniem i zarazem stanowiły apel o pamięć wobec herosów roku 1920.

Seweryn Faliński „Rycerze Zadwórzeńscy”, wstęp i redakcja Z. Nowek i W. Polak, Toruń–Bydgoszcz 2018, s. 170.

¹³ Tamże, s. 174.

¹⁴ Tamże, s. 175.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 170.



Zofia Kossak-Szczucka (1889–1968)

Poszukiwanie „nowego języka” trwało dość długo, analogicznie zresztą do literatury na temat Wielkiej Wojny. Historycy uważają dość zgodnie, że aż do roku 1936, kiedy pojawiła się powieść *Sól ziemi* Józefa Wittlina, nie mieliśmy literacko wybitnego świadectwa I wojny.

Analogiczna sytuacja byłaby z wojną polsko-bolszewicką, bo dopiero w 1937 roku ukazuje się powieść *W polu* Stanisława Rembeka, zgodnie uznana przez krytykę za pierwszą wybitną książkę podejmującą tę problematykę. Wynikałoby z tego, że musiały upłynąć niemal dwie dekady, by doświadczenie roku 1920 doczekało się nie tyle opisu, bo takowe oczywiście powstawały, co opisu artystycznie satysfakcjonującego.

Z kolei o tym, iż uwaga Rembeka: „o wojnie 1920 r. pisano dotychczas bardzo mało”, nie straciła aktualności także po wielu latach świadczyłyby do pewnego stopnia prace historyków zajmujących się wojną polsko-bolszewicką. Ubarwiając bowiem swe wywody przywołaniami literackim zwykle sięgali oni – mam tu na myśli książki Normana Daviesa, Bohdana Skaradzińskiego, z najnowszych Andrzeja Nowaka¹⁷ – po literaturę... sowiecką, a konkretnie opowiadania lub dziennik Izaaka Babla, pomijając w ogóle polskie świadectwa (Davies) lub przywołując ich niewiele, zwykle powieść Józefa Mackiewicza *Lewa wolna* z roku 1965 lub wspomnienia, np. Kornela Krzczunowicza, czasem w dysproporcji do nawiązań do wspomnianego Babla.

Skaradziński, cytując *Armię Konną*, martwił się więc zbiorową amnezją Polaków na temat roku 1920. Zachęcał polskich artystów do jego podjęcia, bo – jak twierdził w roku 1995 – jest on wciąż „kulturowym ugiem, gdzie łatwiej i o autorskie odkrycia, i o zdobycie względnej nowości”¹⁸.

¹⁷ B. Skaradziński, *Sqd Boży*, Warszawa 2001; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 2011; A. Nowak, *Kłęska imperium złota. Rok 1920*, Kraków 2020.

¹⁸ B. Skaradziński, *Sqd Boży*, s. 7.



Adam Grzymała-Siedlecki (1876–1967), *Cud Wisły*, Stefan Żeromski (1864–1925), *Na probostwie w Wyszku*, 1985, II obieg

Amnezja Polaków, ale też amnezja polskiego historyka, jest zapewne w dużej mierze efektem działań komunistycznej cenzury, która zezwalała po roku 1956 na publikację utworów Babla, ale konsekwentnie

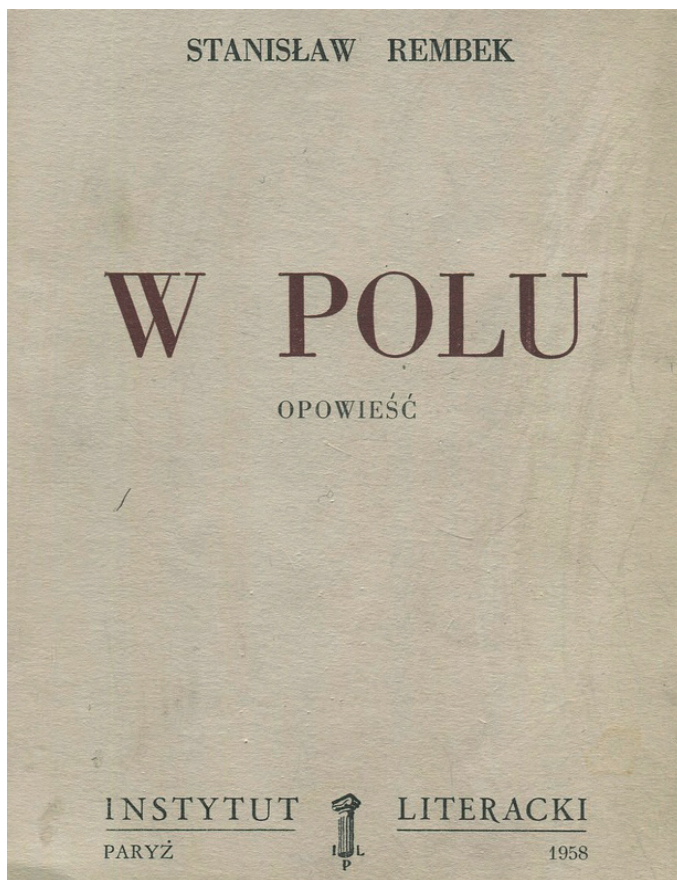
do końca swego istnienia nie pozwalała na druk polskich literackich świadectw wojny roku 1920 i zarazem niszczyła te, które powstały w międzywojniu. Niszczenie odbywało się poprzez administracyjne nakazy wycofywania z bibliotek i przeznaczania na przymiał takich świadectw, zakaz ich wznawiania i – często – omawiania w podręcznikach szkolnych czy akademickich¹⁹. Dotyczyło to autorów wybitnych i znanych, ale też – dodam od siebie – dzieł artystycznie udanych. Na przykład – reportaży Adama Grzymały-Siedleckiego i Juliusza Kadena-Bandrowskiego, opowiadań z tomu *Koń na wzgórzu* Eugeniusza Małaczewskiego czy powieści dla młodzieży Janiny Porazińskiej *W spalonym dworze*. Ta ostatnia przezornie zresztą pomijała w wywiadach tę książkę, przesuwając tym samym datę swego debiutu.

Jeszcze bardziej charakterystyczny był los powieści o wojnie polsko-bolszewickiej Rembeka i ich autora. W przywoływanym tu wykazie z roku 1951 nie są one wymieniane jako przeznaczone na przymiał, ale przecież w PRL nie udało się wznowić ani *Nagana*, ani *W polu*, mimo iż na wydanie tej ostatniej książki autor dwukrotnie już miał podpisane umowy wydawnicze: w roku 1956 i 1981. Zdesperowany wydał *W polu* w roku 1958 u Jerzego Giedroycia w Instytucie Literackim, jako pierwszy pisarz krajowy, co tylko pogorszyło sytuację Rembeka. W PRL *W polu* wydano ostatecznie poza cenzurą dwadzieścia pięć lat później, właściwie tuż przed śmiercią pisarza.

Poza cenzurą, a więc w ograniczonym zasięgu i po wielu latach nieobecności w świadomości czytelników, wydawano też inne dzieła o wojnie polsko-bolszewickiej, z których szczególną popularnością cieszył się

¹⁹ Wykaz książek podlegających niezwłóchnemu wycofaniu 1 X 1951, posłowie Z. Żmigrodzki, Wrocław 2002.

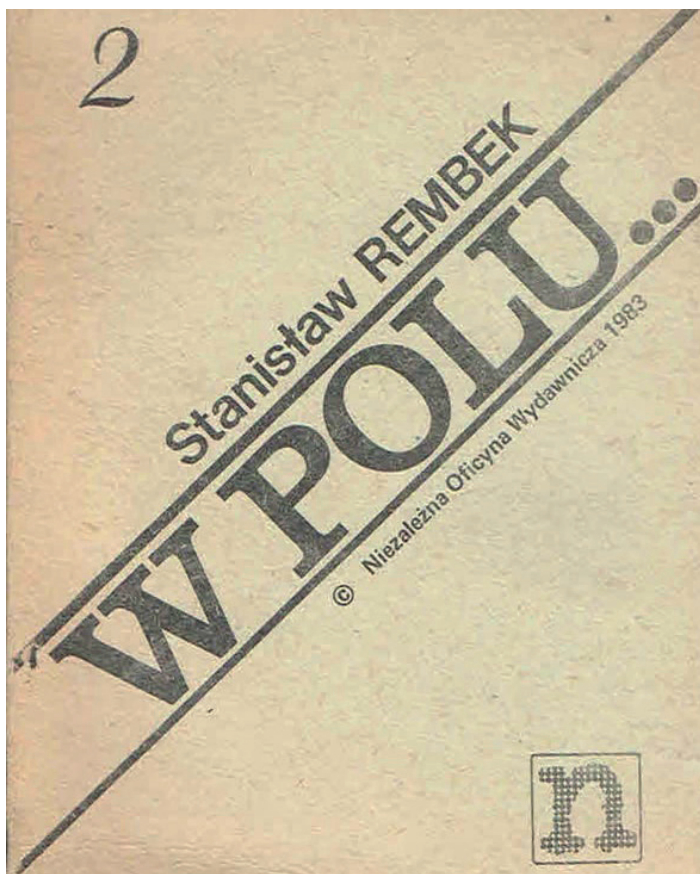
reportaż Żeromskiego *Na probostwie w Wyszkowie*, konsekwentnie pomijany w powojennych edycjach dzieł tego pisarza.



Stanisław Rembek, *W polu. Opowieść*, Paryż 1958

Powyższe zabiegi miały oczywiście na celu swego rodzaju amputację części polskiej tradycji literackiej i w konsekwencji polskiej pamięci roku

1920. Była to więc część procesu, który Przemysław Dakowicz określił mianem afazji polskiej²⁰. Polacy mieli o tamtej wojnie zapomnieć i zarazem uznać, że nie da się o niej mówić/pisać.



Stanisław Rembek, *W polu...*, 1983, II obieg

²⁰ P. Dakowicz, *Afazja polska*, Warszawa 2015.

Dla badacza dziejów literatury polskiej oznacza to konieczność poruszania się po obszarze o nieokreślonych granicach, nierozpoznanym i w efekcie nieopisanym. Zabiegiem elementarnym staje się w tym wypadku swego rodzaju ekshumacja historyczno-literacka, zgromadzenie, policzenie i wstępne uporządkowanie tekstów – często zapomnianych, rozproszonych, zmarginalizowanych. Znamienne zresztą, że wraz z rokiem 1989 zaczęto takie ekshumacje/inwentaryzacje robić, publikując niemal natychmiast antologie i wypisy zawierające literaturę na temat wojny polsko-bolszewickiej²¹. Na początku lat 90. XX wieku powstały też próby syntez historycznoliterackich doświadczenia roku 1920 w naszej literaturze autorstwa Krzysztofa Stępnika oraz Ireny Maciejewskiej²². Potem jednak, co znamienne, do tematu nie powracano.

3.

Co tam znajdziemy? Tam, a więc między Żeromskim a Helakiem. Między rokiem 1919 a 2017?

Wspomniałem *Ponad śnieg bielszym się stanę*, a więc dramat, który w takim porządku niejako inicjował zajmującą mnie problematykę. Dramatów jednak o doświadczeniu wojny polsko-bolszewickiej nie powstawało zbyt wiele. Warto tu wspomnieć *Bolszewików* Wacława Sieroszewskiego

²¹ Np. Cwałem, galopem. Opowieści z wojny bolszewickiej, posłowie B. Kubicki, Sopot 1990; *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim*, wybór i oprac. Cz. Brzoza i A. Roliński, Kraków 1990.

²² K. Stępnik, *Literatura polska roku 1920*, „Odra” 1991, nr 11/12; I. Maciejewska, *Pisarze polscy wobec roku 1920*, [w:] tejsze, *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*, Kielce 1991.

z roku 1922 oraz – znacznie późniejszą – *Bitwę Warszawską 1920 roku* Pawła Demirskiego.



Paweł Strzépka-Demirski (1979–), *Bitwa warszawska 1920*, plakat, Teatr Stary w Krakowie, 2013

Na pewno znacznie bogatsza była – również powstająca niejako na gorąco – szeroko rozumiana literatura faktu. Wspominałem już o reportażach Żeromskiego, Kadena-Bandrowskiego i Grzymały-Siedleckiego, ale spośród znanych pisarzy tego rodzaju relacje pisali też Kornel Makuszyński, Eugeniusz Małaczewski, Karol Irzykowski i Anna Zahorska, której arcyciekawy reportaż – co znamienne – nie został nigdy przedrukowany i właściwie jest nieznany. Mało znane są też reportaże z frontu pisane przez Kazimierza Wierzyńskiego w roku 1919.

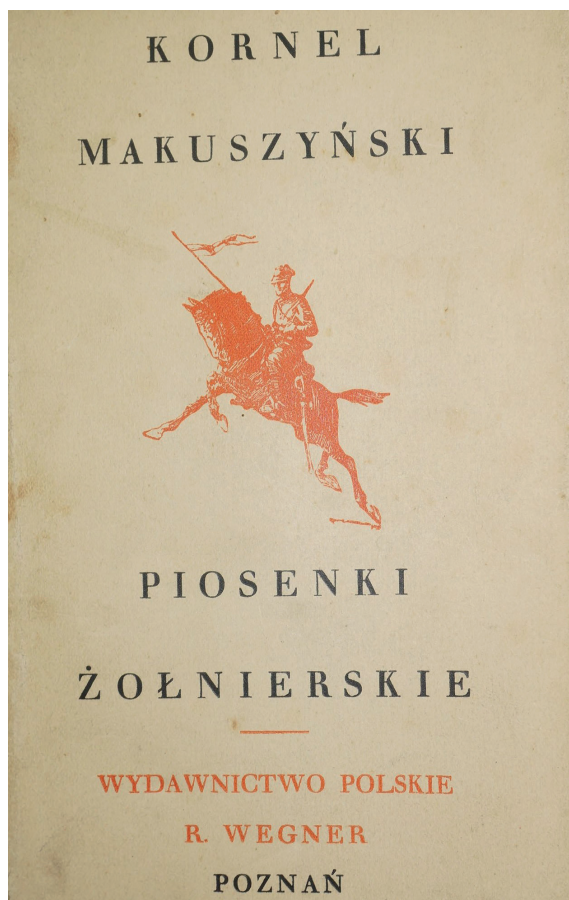
W ramach literatury dokumentu osobistego umieścić należy dzienniki, które powstawały jako bezpośrednie świadectwo wojny roku 1920, ale wydawane były później, czasem po niemal stu latach. Najbardziej chyba znane są dzienniki Władysława Broniewskiego i Stanisława Rembeka, ale warto wspomnieć tego rodzaju zapiski Józefa Czechowicza, Konrada Maciejewskiego, Kazimierza Sokołowskiego czy Jana Szczygieskiego.

Nieco tylko później powstawały, wydawane z kolei stosunkowo szybko, wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej. Już w roku 1921 ukazują się *Bolszewicy w polskim dworze* Izabeli Lutosławskiej, potem pojawiać się będą kolejne tego rodzaju publikacje, z których chyba największy rozgłos zdobył *Rok 1920* Józefa Piłsudskiego, ale należy w tym kontekście wymienić relacje Wacława Lipińskiego, Mieczysława Lepeckiego czy przywoływanego już Krzeczunowicza.

Pomiędzy Żeromskim a Helakiem znajdziemy też bardzo wiele wierszy poświęconych wojnie polsko-bolszewickiej. Szczególną popularność zdobyły w swoim czasie *Piosenki żołnierskie* Kornela Makuszyńskiego, „w niezliczonych ilościach czytane na froncie”, jak chwalił je wydawca²³, ale

²³ K. Makuszyński, *Piosenki żołnierskie*, Poznań 1922.

wtedy i później o roku 1920 pisali Józef Relidzyński, Jan Kasprowicz, Jerzy Braun, Kazimierz Wierzyński, Anna Zahorska, a spośród może mniej oczywistych autorów Jerzy Jankowski, autor sławnego *Tramu wpopszek ulicy*, Jerzy Liebert, Julian Przyboś, Józef Łobodowski i Czesław Miłosz.



Kornel Makuszyński (1884–1953),
Piosenki żołnierskie, Poznań 1922

Dość obszernie prezentuje się też dorobek nowelistyczny i powieściowy o roku 1920. Tutaj – od razu powiem – znajdziemy utwory najwybitniejsze.

Gdy mowa o nowelistyce, to wymienić na pewno należy wspomnianego już *Konia na wzgórzu* Eugeniusza Małaczewskiego, *Legendy żołnierskie* Ewy Szelburg, a także publikowane w prasie opowiadania Remebka i Czechowicza. Obaj chcieli je zresztą wydać w osobnych tomach. Rembek swój chciał zatytułować *Z walk nieznanых*, Czechowicz *Koń rydzy*. Nie udało się – utwory te ukazały się w książkach wiele lat po śmierci autorów²⁴. Ale nowel i opowiadań o roku 1920 było więcej. Pisali je między innymi Józef Mackiewicz, Melchior Wańkowicz, Zygmunt Nowakowski, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Ferdynand A. Ossendowski, Konrad Maciejewski.

Last but not least wymienić trzeba powieści. O *Naganiu* oraz *W polu* Remebka wspominałem, wymieniałem też *Lewą wolną*. Do listy tej dodać trzeba *Nadberezyńców* Floriana Czarnyszewicza, *Żywoł człowiek rozbrojonego* Sergiusza Piaseckiego obok – oczywiście – *Przedwiośnia* Żeromskiego, *Pokolenia Marka Świdy* Andrzeja Struga czy – z utworów mniej chyba znanych – *Domu w śródmieściu* Piotra Chojnowskiego, *Gdyby pod Radzyminem...* Edwarda Ligockiego, czy *Białych róż* Heleny Zakrzewskiej.

Kończąc to wyliczanie, niekompletne przecież, na pewno nużące, ale mające za cel uświadomić Państwu, że ilościowo mamy do czynienia z dużym korpusem tekstów. Ale także, iż ich autorów często znamy

²⁴ J. Czechowicz, *Koń rydzy. Utwory prozą*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył T. Kłak, Lublin 1990; S. Rembek, *Cygaro Churchilla*, Warszawa 2004.

z podręczników historii naszej literatury. A jeżeli ich z kolei nie znamy, jak to jest w przypadku Rembeka czy Zahorskiej, moje wyliczenie i to jakoś tłumaczy.



Ewa Szelburg-Zarembina (1899–1986)



Ewa Szelburg-Ostrowska,
Legends żołnierskie, Poznań 1924

Opatrzona datami i miejscami wydań wymienionych książek, lista wymienionych wyżej dzieł uświadomiłaby, że, po pierwsze, najwięcej chyba tekstów o wojnie polsko-bolszewickiej powstało w latach 20. XX wieku,

zaś najmniej po II wojnie światowej. Po drugie: wraz z wybuchem tej ostatniej literatura o roku 1920 staje się domeną emigracji. Po trzecie wreszcie: wraz z upływem lat piszący o wojnie polsko-bolszewickiej coraz częściej porzucają lirykę i rozmaite odmiany autentyku na rzecz fikcji, przede wszystkim powieściowej. Polska literatura o wojnie 1920 roku przechodziła więc nieco podobną ewolucję, jak literatura europejska o wojnie pierwszej, a więc, że przywołam Tomasza Burka, od notatnika z przeżyć do epickiego ujęcia tematu²⁵.

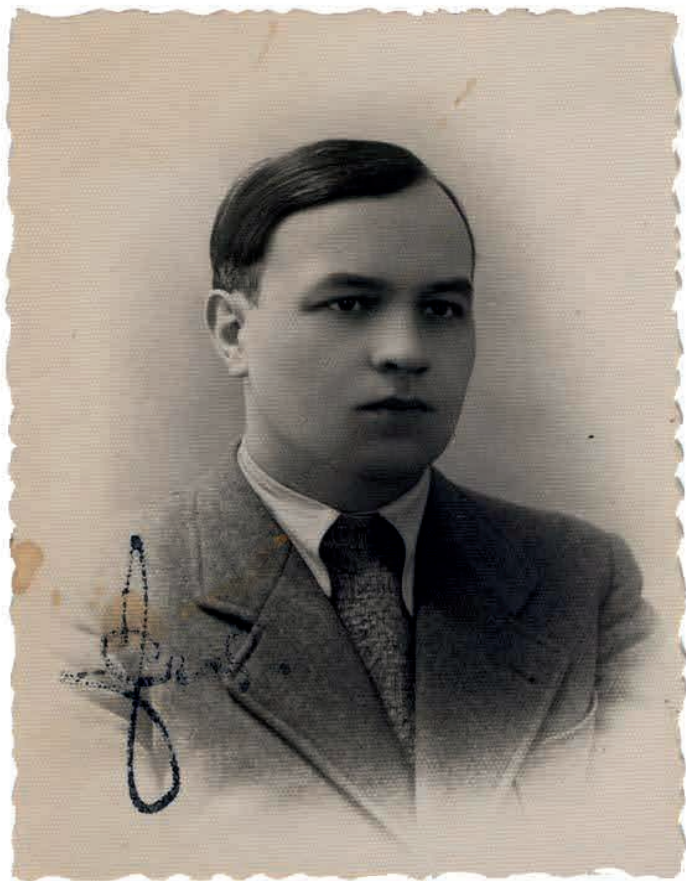
Gdy popatrzymy z kolei na autorów literatury o wojnie polsko-bolszewickiej, zda się ona najpierw domeną pisarzy, ale – co nie tak może oczywiste w przypadku tej akurat tematyki – zobaczymy, iż utwory, czasem niezwykle, napisały o tym doświadczeniu także pisarki. Powtórzę ich nazwiska: Lutosławska, Zahorska, Szelburg, Zakrzewska, Porazińska, ale także można tu dodać na przykład Marię Dąbrowską, która mierzyła się z tym tematem pisząc *Przygody człowieka myślącego*.

Na pewno też literatura o roku 1920 była przede wszystkim literaturą świadków opisywanych w niej wydarzeń. Przede wszystkim żołnierzy, uczestniczących w walkach na froncie, ale czasem też patrzących na nią z perspektywy cywilnej – w roli korespondentów wojennych zwłaszcza, rzadziej jako wojny ofiary (to przypadek opisującej okupację swego dworu przez bolszewików Lutosławskiej czy poszukującej rodziny za linią frontu Zahorskiej).

Generalnie interesująca mnie literatura była i jest głosem różnych pokoleń. Od Żeromskiego do Helaka oznacza tu od pokolenia

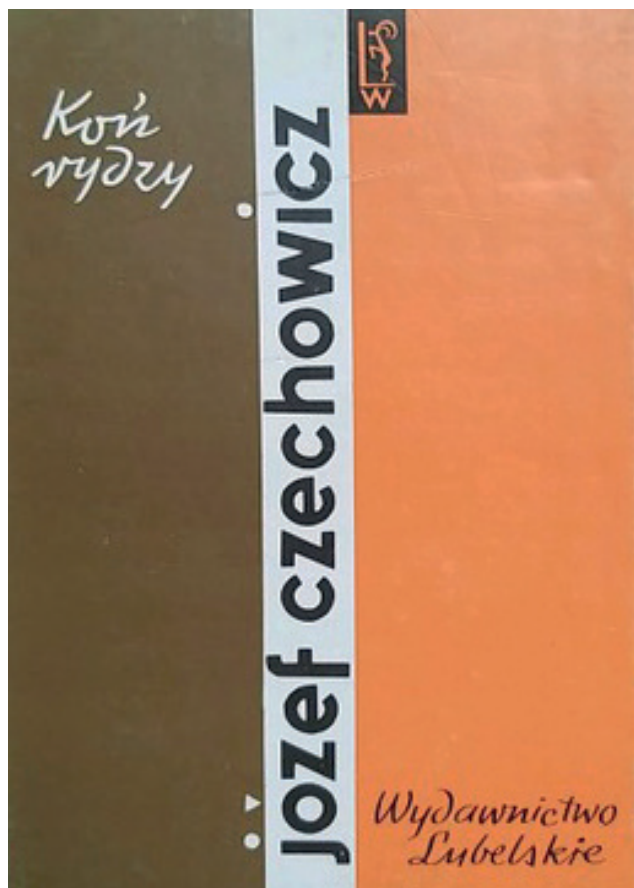
²⁵ T. Burek, *Prozatorski obraz i bilans wojny: od notatnika z przeżyć do epickiego ujęcia tematu*, [w:] *Literatura polska 1918–1975. Tom 1. Literatura polska 1918–1932*, red. naukowa A. Brodzka i S. Żółkiewski, Warszawa 1975.

modernistycznego, urodzonego w latach 60. wieku XIX do pokolenia Nowej Fali, bo urodzony w roku 1948 Helak jakoś doń przynależy. Ale na wymienianej przeze mnie liście był urodzony w roku 1979 Paweł Demirski, reprezentujący generację dzisiejszych czterdziestolatków, tzw. roczniki siedemdziesiąte.



Józef Czechowicz (1903–1939)

Bez wielkiego ryzyka można jednak powiedzieć, iż z zebranych przeze mnie świadectw wynikałoby, iż wojna z bolszewikami była istotnym doświadczeniem generacyjnym dla urodzonych w okolicach roku 1900, co miało potem istotne konsekwencje biograficzne, ideowe i artystyczne.



Józef Czechowicz, *Koń Rydzy*, Lublin 1990

Czechowicz nazwał swych rówieśników „pokoleniem wracającym z placu bojów”²⁶. Nawet, gdy reprezentanci tego pokolenia nie brali bezpośredniego udziału w walce z bolszewikami, rok 1920 obserwowali z tyłów, a więc z pozycji cywilów, a nawet specyficznych dezertarów.



Witold Gombrowicz (1904–1969) w latach 20. jako student

²⁶ J. Czechowicz, *Dwa kierunki*, „Czas” 1939, nr 125, [cyt. za:] tenże, *Koń rydzy*, s. 296.

Myślę o Witoldzie Gombrowiczu, który w sierpniu 1920 roku przebywał w Warszawie i – jak wspominał po latach – mimo powszechnej wówczas presji nie wstąpił do armii, czemu zresztą sprzeciwiali się jego rodzice. Ostatecznie dzięki ojcu przydzielono go do „jakiejś cywilnej instytucji [...] trudniącej się przesyłaniem paczek żołnierzom na froncie”²⁷. Biograf Gombrowicza uściśla, że był to komitet obywatelski generała Józefa Hallera, przeciwnika – jak rodzina pisarza – Piłsudskiego, i że Gombrowicz obok swego przyjaciela, Tadeusza Kępińskiego, był jedynym z klasy, który nie poszedł walczyć z bolszewikami. Z tej akurat klasy ocaleli wszyscy, jeden tylko z kolegów przyszłego autora *Trans-Atlantyku* dostał się do niewoli, a niektórzy „wracali w aurze bohaterstwa”, odznaczeni *Virtuti Militari*. Ówczesne przeżycia, na które składał się strach, wstyd i poczucie upokorzenia były jednak dla Gombrowicza doświadczeniem formacyjnym. Czytamy w jego *Wspomnieniach polskich*, pisanych w początku lat 60. XX wieku:

Ten rok 1920-ty uczynił ze mnie istotę „nie taką jak wszyscy”, wyodrębnioną, żyjącą na marginesie społeczeństwa. Takim życiem marginesowym żyję do dzisiaj — w dalszym ciągu moich wspomnień może wyjaśnię, jak takie wyobcowanie ze społeczeństwa można pogodzić z pracą z istoty swojej społecznej, jaką jest literatura. Ten rozbrat z gromadą, z narodem, zmuszający do szukania własnych dróg i życia na własną rękę, począł się dla mnie w owym pamiętnym roku Bitwy Warszawskiej²⁸.

²⁷ W. Gombrowicz, *Wspomnienia polskie. Wędrówki po Argentynie*, Paryż 1977, s. 38.

²⁸ Tamże, s. 38.

Ale liczniejsi byli oczywiście ci spośród pokolenia Gombrowicza, jak je nazywa Jan Tomkowski²⁹, którzy wstąpili do wojska polskiego i często, choć nie zawsze, brali bezpośredni udział w walce. Oto ich – niekompletna siłą rzeczy lista – ułożona w porządku alfabetycznym: Jerzy Braun, Władysław Broniewski, Czesław Centkiewicz, Józef Czapski, Florian Czarnyszewicz, Józef Czechowicz, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, Ignacy Fik, Józef Aleksander Gałuszka, Władysław Jan Grabski, Marian Hemar, Mieczysław Jastrun, Tadeusz Kudliński, Józef Mackiewicz, Stanisław Mackiewicz, Eugeniusz Małaczewski, Sergiusz Piasecki, Stanisław Piasecki, Julian Przyboś, Stanisław Rembek, Czesław Straszewicz, Stanisław Strumph Wojtkiewicz, Aleksander Wat i Julian Wołoszynowski.

Właściwie wszyscy z tej listy byli ochotnikami. Niektórzy zostali za bohaterstwo w walce uhonorowani wysokim odznaczeniami. Rekordzistą był chyba Broniewski, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako oficer 1. Pułku Piechoty Legionów (wstąpił do nich w roku 1918) i został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz – czterokrotnie! – Krzyżem Walecznych.

Inni odnieśli rany lub kontuzje, jak Małaczewski, który walczył w sierpniu 1920 roku pod Warszawą, następnie brał udział w pościgu za wojskiem sowieckim, a w grudniu tego roku został skierowany do szpitala po ataku choroby nerwowej.

Do niewoli sowieckiej – i to dwukrotnie! – w bitwie o Lwów pod Kraśnem trafił Przyboś, udało mu się z niej jednak za każdym razem uciec. Do niewoli litewskiej z kolei trafił Józef Mackiewicz, który jeszcze jako uczeń VI klasy gimnazjum w styczniu 1919 wstąpił do formowanego

²⁹ J. Tomkowski, *Pokolenie Gombrowicza. Narodziny powieści XX wieku w Polsce*, Warszawa 2001.

w Pietkowie pod Łapami 10. Pułku Ułanów Litewsko-Białoruskiej Dywizji. Wolność uzyskał dzięki protekcji krewnych. „Chcieliśmy [...] cofnąć koło historii. Mimo tak młodego wieku”, pisał w roku 1960³⁰.



Eugeniusz Małaczewski (1897–1922)

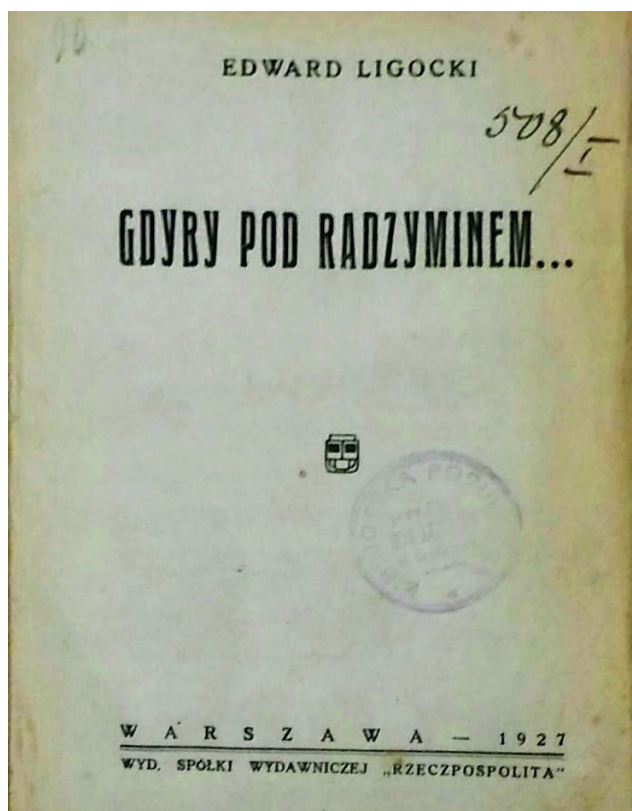
³⁰ J. Mackiewicz, *Ostatnie dni Wielkiego Księstwa*, „Kultura” 1960, nr 4, [cyt. za:] W. Bo-lecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu. Zarys monograficzny*, Kraków 2013, s. 50.

Sergiusz Piasecki walczył po stronie polskiej w ochotniczych formacjach białoruskich. Wstąpił do nich po zdobyciu przez Polaków Mińska, gdzie był... przestępcą. Po rozbiciu oddziałów białoruskich wstąpił do Dywizji Litewsko-Białoruskiej, brał również udział w obronie Warszawy.

Urodzona w roku 1899 Ewa Szelburg-Zarembina w czasie wojny polsko-bolszewickiej przerwała studia na UJ w Krakowie i podjęła pracę sanitariuszki w szpitalach wojskowych w Rzeszowie i Przemyśle.

Warto chyba zwrócić uwagę, także w kontekście omawianych za chwilę tekstów literackich, że ochotnikami w roku 1920 byli pisarzy polscy pochodzenia żydowskiego, których na wymienionej wyżej liście reprezentują Jastrun, Hemar, Wat czy Jan Brzechwa. Ten ostatni, rocznik 1900, wcześniej już walczył z Ukraińcami o Lwów, a w roku 1920 wstąpił do wojska jako ochotnik, pracował w sztabie jako telefonista i kancelista, by w lipcu dostać przydział do Sekcji Polityczno-Prasowej II Oddziału 3. Armii. Jako referent propagandowy redagował gazetę frontową i organizował dla żołnierzy imprezy kulturalno-oświatowe. Przyszły autor *Pana Kleksa* zakończył służbę w stopniu sierżanta sztabowego.

Wspominam o tym, bo w literaturze polskiej o roku 1920, w początkowym zwłaszcza okresie, a więc w latach 20., pojawia się postać złowrogiego, okrutnego bolszewika-Żyda lub Żydówki. W tym sensie wojna polsko-bolszewicka bywa tu także wojną polsko-żydowską. Rzadko widzimy Polaków żydowskiego pochodzenia walczących po stronie polskiej. Najwięcej znajdziemy ich w *Naganiu* Rembeka, ale i tu portretowani są w sposób niekoniecznie wzniosły, tak jak zresztą inni żołnierze Wojska Polskiego. Najbardziej skrajnym jednak przykładem takiego widzenia wojny roku 1920 była powieść Edwarda Ligockiego *Gdyby pod Radzyminem*, wydana sześć lat po jej zakończeniu.



Edward Ligocki (1887–1966), *Gdyby pod Radzyminem...*,
Warszawa 1927

Ligocki dał apokaliptyczną niemal wizję tego, co stałoby się w wypadku przegranej Polaków w Bitwie Warszawskiej. Widzimy przede wszystkim rebelię warszawskich Żydów, którzy umożliwiają bolszewikom zdobycie stolicy, a potem sprawowanie w niej okrutnych rządów. Dodam, iż koncept historii alternatywnej roku 1920 – takiej, w której Polacy nie zwyciężają – rozwinęli po latach, już oczywiście bez antyżydowskich

wątków, Jacek Dukaj w *Xavrasie Wyżrynie* oraz – w formie rozwiniętej – Marcin Wolski w powieści *Jedna przegrana bitwa*. W każdym jednak wypadku ukazanie wyobrażonej klęski Polaków miało uświadomić znaczenie realnego zwycięstwa.

Wróć jednak do sprawy wojny polsko-bolszewickiej jako doświadczenie generacyjnego.

Łatwo obliczyć, iż w roku 1920 rówieśnicy Gombrowicza byli młodzi, czy nawet bardzo młodzi, mieli bowiem nieco ponad dwadzieścia lat, a niektórzy – jak Straszewicz, Czechowicz czy Józef Mackiewicz byli wręcz nastolatkami, jeszcze gimnazjalistami. Z pewnością dla nich wszystkich wojna polska-bolszewicka była doświadczeniem podobnie przeżywanym i można pytać, czy nie stanowili oni polskiej odmiany tzw. *lost generation*.

Ale nawet jeżeli tak nie było, to rok 1920 stanowił dla urodzonych między 1896 a 1904 datę kluczową, choć oczywiście nie oznaczało to, iż wszyscy wymienieni wyżej pisarze wprost do niej nawiązywali. Trudno tu generalizować, ale warto zauważyć, iż wielu z owej listy znalazło się na emigracji (np. bracia Mackiewiczowie, Hemar, Straszewicz, Sergiusz Piasecki, także Gombrowicz, no i Czarnyszewicz, ten jednak opuścił Polskę jeszcze w latach 20.), inni w PRL wiedli żywot pisarzy „wyklętych” (Rembek, Wołoszynowski, Maciejewski). Nie dotyczy to jednak wszystkich: Przyboś, Broniewski, Wat, Jastrun, a w pewnym momencie Brzechwa wsparli przecież komunizm. W tym sensie rok 1920 uodporniał na bolszewizm, lecz nie wszystkich.

Ale – co ważne – to właśnie spośród tego pokolenia wyłonili się autorzy najważniejszych literackich świadectw wojny polsko-bolszewickiej. Musiało jednak upłynąć wiele lat, aby owe najważniejsze świadectwa

powstały: w przypadku Czechowicza i Rembeka były to niemal dwie dekady, w przypadku Józefa Mackiewicza prawie półwiecze.

Oczywiście: w roku 1920 nie byli oni jeszcze pisarzami, debiutowali zwykle nieco później. Już jednak wówczas niektórzy z nich (Czechowicz, Rembek) prowadzili prywatne zapiski, które można widzieć jako pierwsze sygnały budzącego się powołania pisarskiego lub jego potwierdzenie.

5.

Ostatecznie jednak wojna roku 1920 była doświadczeniem ponadpokoleniowym, bo angażowali się w nią, ale też pisali o niej twórcy reprezentujący różne pokolenia. To także pewnie wyjaśnia fakt, iż – co trzeba od razu zaznaczyć – wojna polsko-bolszewicka jawi się jako doświadczenie skomplikowane, zróżnicowane, niejednolite i niedające się wpisać w jakiś jeden schemat ideowy czy artystyczny.

Gdy przywołać znaną np. z książek Edwarda Balcerzana metaforę o ewolucji dwudziestolecia międzywojennego od tego, co jasne w stronę barw coraz bardziej ciemnych, a nawet czarnych³¹, to w pierwszej chwili tak samo chciałoby się powiedzieć o doświadczeniu wojny polsko-bolszewickiej w naszej literaturze. Mianowicie, iż najpierw dominują w niej barwy jasne, ukazującą ją jako doświadczenie zwycięskie i optymistyczne, ukazujące samą wojnę jako wydarzenie o wyrazistym sensie etycznym i politycznym, wpisujące się w walkę między dobrem a złem, gdzie stronę dobrą reprezentują Polacy a złą bolszewicy, często zresztą wymiennie

³¹ Zob. E. Balcerzan, *Przygoda pierwsza: lekcja dwudziestolecia*, [w:] tenże, *Przygody człowieka książkowego (Ogólne i szczególne)*, Warszawa 1990.

nazywani Rosjanami. To wojna o niepodległość ojczyzny, ale też o samoistnienie cywilizacji zachodniej. Wpisuje się ona w ciąg walk o narodowe wyzwolenie – jest kontynuacją narodowych insurekcji, a nawet dawnych wojen toczonych przez polskich królów z barbarzyńcami oraz innowiercami. Stąd też miewa ona wymiar krucjaty toczonej w obronie chrześcijaństwa, w której sprzyja Polakom Bóg. W *Legendach żołnierskich* wojna jest sakralizowana: toczy się jakby w dwu wymiarach: ziemskim i nieziemskim, ma tym samym charakter religijny, metafizyczny. Jest starciem, w którym Polacy reprezentują to, co boskie, święte, duchowe i dobre, zaś bolszewicy to, co złe, materialne, szpetne i diabelskie.

W tym „jasnym” obrazie roku 1920 elementy tragiczne nie eliminują jej heroicznego wymiaru. Wojna z bolszewikami to często doświadczenie martyrologii jednostek i całego narodu, ale to także „mistrzyni”: wydobywa z owych jednostek i Polaków cechy takie jak odwaga, poświęcenie, patriotyzm, ukochanie wolności, religijność. Jest ona również doświadczeniem wspólnoty – narodowej solidarności, którą wojna ujawnia lub którą wojna buduje.

Ten „jasny” obraz roku 1920 znajdziemy zwłaszcza w poezji z lat 1919–1922, ale także w wielu reportażach i opowiadaniach, na przykład w *Najwyższym locie* Ossendowskiego czy *Legendach żołnierskich*, a więc dziełach powstałych też w początku lat 20.

Obraz „ciemny” roku 1920 nie byłbym prostym zaprzeczeniem obrazu „jasnego”, bo nie ma tu na przykład mowy o akceptacji perspektywy bolszewickiej i podważaniu samego faktu, iż to oni są agresorami i że reprezentują świat wrogi, a nawet obcy. Ale czasem są tutaj po prostu nieobecni lub okazują cechy – chciałoby się powiedzieć – ludzkie. Cierpią od odniesionych ran, pomagają rannej Polsce, okazują się inteligentni. Czasem bolszewik okazuje się starym przyjacielem, z którym trzeba sta-

nąć do walki, a czasem to wcale nie jest Rosjanin czy Żyd, ale Polak, który z rozmaitych – czasem ideowych – pobudek stanął do walki z rodakami.

W tym ciemnym obrazie roku 1920 wojna okazuje się więc starciem nie tyle między dwoma narodami, ile konfliktem nowego typu, w którym kategorie narodowe zeszyły na dalszy jakby plan, bo po stronie polskiej walczą Ukraińcy, Żydzi, Francuzi i nawet Rosjanie. Sami Polacy także nie okazują się monolitem ideowym, ani też moralnym, ani wreszcie klasowym. I tu pojawia się zdrada, dezercja, tchórzostwo, głupota. Tu wojna wyzwala w jej polskich uczestnikach także najniższe instynkty, czego przejawem dobijanie rannych, okradanie zwłok zabitych kolegów czy napadanie, a nawet mordowanie niewinnych i słabych cywilów, zwłaszcza chłopów czy Żydów.

Etos heroiczny i rycerski zderza się tutaj z etosem innym, już nowoczesnym, w którym mniej liczy się jednostkowa cnota, bardziej zdolność do bycia częścią kolektywu, częścią, która zgadza się na rolę automatu, elementu mechanizmu, w którym coraz większą rolę odgrywa technika i maszyna. A zarazem wojna jest tutaj – z perspektywy jej uczestnika – chaosem, nieładem, wymyka się temu, co racjonalne, stając się domeną mitu, emocji, przesądów. Jej efekt i efektywność nie są dlań oczywiste. To samo dotyczy zwycięstwa, które uzyskane zostało za cenę utraty kresowych „małych ojczyzn”, np. Mińska, albo które z perspektywy „ludzi rozbrojonych” po Traktacie Ryskim przyniesie owoce jak najbardziej gorzkie: brak pracy, biedę, czasem więzienie, w sumie: rozczarowanie nową Polską.

O ile w obrazie jasnym roku 1920 jest on w znacznej mierze wyzwaniem o charakterze duchowym, to w obrazie ciemnym jest on w równej mierze, a czasem bardziej wyzwaniem fizycznym, cielesnym. Mowa oczywiście o pojawiających się tutaj obrazach ciała cierpiącego, zabijanego, a czasem też profanowanego. Tak jest w powieściach Rembeka:

Twarz i usta zabitego były potrzaskane z kulomiotu: otwarte usta pełne były lśniącego jak galareta skrzepu krwi, wywrócone białka sterczały na kształt gałek porcelanowych; w gardle czerniała okropna dziura³².



Zabity przez bolszewików żołnierz polski

Dodajmy opisy bolszewickich trupów zawieszonych na drutach kolczastych: „ugrzęzłe w nich, niby muchy w pajęczynie, białe od kurzu i spuchnięte jak niekształtne balony”, rannego komisarza: „Kula karabinowa czy szrapnelowa odłupała mu kawałek czaszki. Między palcami sączyła mu się krew i blade gruzelki mózgu”³³, a wreszcie żołnierza polskiego: „[...] przytrzymywał własne wnętrzności, które wywalały mu się na wierzch krwawym pękiem, na kształt kupy robaków przygotowanych

³² S. Rembek, *W polu. Opowieść*, Warszawa 1993, s. 27.

³³ Tamże, s. 114.

do wędek. Czerwone pierścienie opasywały mu place; zakurzone spodnie i owijające zalane były ciemną posoką”...³⁴

Nie inaczej wygląda wojna z perspektywy szpitala wojennego. Tytułową bohaterkę powieści Szelburg *Chusta Weroniki* uderza „ostry zapach karbolu”, który „przeżera się przez mdły odór krwi i zepsutego mięsa”³⁵.

Słysząc skamłanie rannych oraz głosy pełne „boleści i trwogi”. Siostra Weronika widzi „kupę przekrwionych, zaropiałych szmat”, „potwornie sine nogi wzdęte jak konwie”, „dłoń zmiążdżoną, chrzęszczącą omierzłe ostrymi ułamkami dłoni”³⁶. Ekspresjonistyczne obrazowanie podkreśla szok, jakim dla młodej kobiety jest zetknięcie z ofiarami wojny, ich cierpieniem i dehumanizacją.

Cierpi ciało ludzkie, ale niekiedy też zwierzęce, czego wstrząsający, najbardziej chyba znany obraz przynosi *Koń na wzgórzu*.

Fantastyczny zjaw, czerniejący na szczycie wzgórza wśród niebios szkarłatnych, rósł i olbrzymiał, poruszając się z wolna. [...] Wzdychając głęboko a postępując ludzkim prawie głosem, wgramoliło się po coś to żyjące ścierwo końskie aż na szczyt wzgórza. Jakże ohydnie świeciła ta poruszająca się kupa mięsa, odartego ze skóry, oprócz końskiego łba, który zwiślał do ziemi ciężarem nie do udźwignięcia!³⁷

³⁴ Tamże, s. 129.

³⁵ E. Szelburg-Zarembina, *Chusta św. Weroniki*, Warszawa 1930, s. 73.

³⁶ Tamże.

³⁷ E. Małaczewski, *Koń na wzgórzu*, [w:] tenże, *Utwory zebrane. Wiersze, przekłady poetyckie, dramat, opowiadania, publicystyka*, opracował i przedmową poprzedził K. Polechoński, Łomianki 2008, s. 432.



Eugeniusz Małaczewski, *Kości na wzgórzu*, Londyn 1945

Umęczone a zarazem uczłowieczone zwierzę jest ofiarą bolszewików. Kość ma szczególną symbolikę, dla Polaków zwłaszcza, także w kontekście wojny 1920 roku i nie przypadkiem w opisach jej okrucieństw obrazy zabijanych lub zabitych koni będą wracały równie często jak symbol zdevastowanego dworu czy potarganej książki. Jak dwa ostatnie i kość symbolizuje tradycję rycerską, przeszłość, również piękno i harmonijny

związek człowieka z naturą. Obraz ten czytelnicy opowiadania mogli też kojarzyć z opowiadaniem Żeromskiego *Rozdzióbą nas kruki, wrony*.



Martwy koń

U Małaczewskiego koń – dzięki dynamice niemalże filmowej opisu – jest jak najbardziej konkretny, z jego umęczonym, cierpiącym i sprofanowanym ciałem. I z tego powodu wywołuje grozę i obrzydzenie: nazwany jest przez narratora potworem, ścierwem, kupą mięsa. To z kolei każe bohaterowi opowiadania zaniechać zemsty i zobaczyć w „straszliwym” koniu „jakoby żywy, męczeński pomnik przez Wojnę samej sobie ku własnej zelżywości i słusznej hańbie w obliczu Boga wzniesiony”³⁸.

³⁸ Tamże, s. 433.

Krytyka zwykle widziała w owym „pomniku” wyraz swoistego pacyfizmu Małaczewskiego i jego protestu przeciw okrucieństwom wojny. Czy także wojny 1920 roku? Nie wolno pomijać dalszych fragmentów opowiadania, w których symbolika konia odartego ze skóry się zmienia i poniekąd precyzuje. Jego obraz wraca w sennych koszmarach bohatera, który leczy się z ciężkich ran odniesionych na polu bitwy. W snach koń – choć wciąż potworny – jest „męczeński” i staje się „ucieleśnionym symbolem czynu” bolszewików i ich duszy. „Nie jestże dusza ich czym stokroć, tysiąckroć straszliwszym w swej nędzy i ohydzie i czymś cierpiącym dotkliwiej jeszcze bólem niewypowiedzianym aniżeli owo okropne, żywe ścierwo końskie?”³⁹, zapytuje siebie narrator. Zastanawia się, czy wojna nie wybudowała w jego duszy „pomnika w kształcie duchowym konia odartego ze skóry na wzgórzu serca mego”⁴⁰ i jak można wobec tego pokonać „przepaść zdziczenia i nienawiści, której na imię bolszewizm”⁴¹.

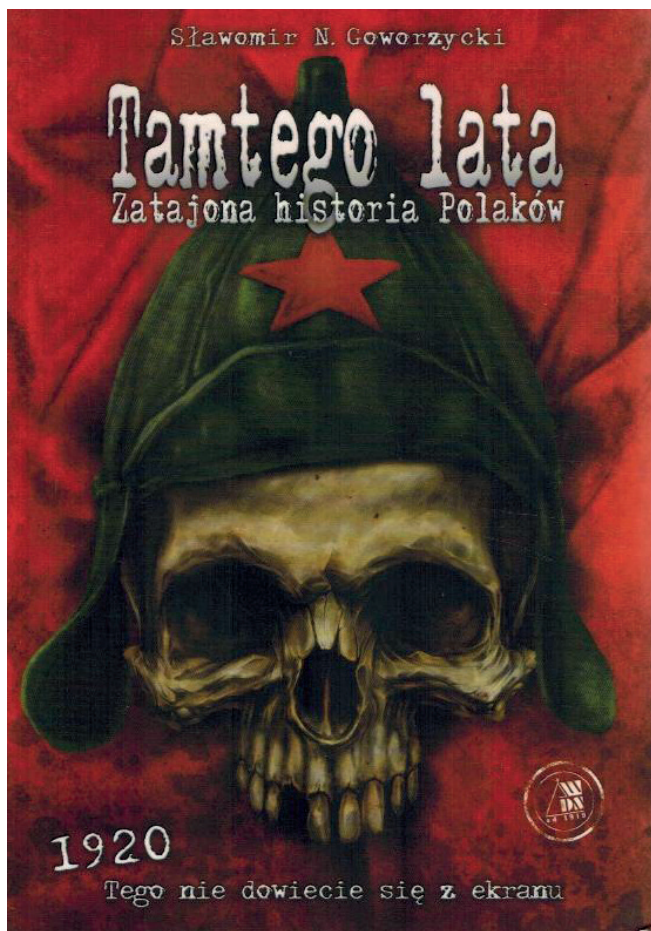
Ów, pokrótce rekonstruowany, ciemny obraz doświadczenia roku 1920 pojawia się wyraźniej w literaturze polskiej w latach 30. XX wieku. Myślę tu o *Koniu rydzym* Czechowicza oraz *W polu* Rembeka, o wydanych w 1942 roku *Nadberezyńcach*, a potem o opublikowanych już w latach 60. *Lewej wolnej* Mackiewicz i *Żywocie człowiek rozbrojonego* Sergiusza Piaseckiego, ale przecież – gdy sprawie przyjrzeć się bliżej – to ów ciemny kolorzy znajdziemy w reportażu Żeromskiego, w *Koni na wzgórzu* Małaczewskiego albo *Naganie* Rembeka.

³⁹ Tamże, s. 439.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

No i nie znika „jasny” obraz. Jego elementy znajdziemy u Helaka, całość w powieści Sławomira Goworzyckiego *Tamtego lata. Zatajona historia Polaków*, wydanej w roku 2006.



Sławomir Goworzycki, *Tamtego lata. Zatajona historia Polaków*, Sandomierz 2011

6.

Z tego, co mówię, wynika chyba, że doświadczenie roku 1920 jest zarazem doświadczeniem wojny jako takiej. Gdy przywołać klasyczną i użyteczną typologię Marii Janion z książki *Płacz generała*⁴² widzimy, iż w interesującej mnie literaturze wojna jest opisywana głównie z perspektywy żołnierskiej, ale bywa, że pojawia się tu perspektywa cywilna. Ta ostatnia zwykle nakłada się na perspektywę kobiecą, a w literaturze młodzieżowej – dziecięcą.

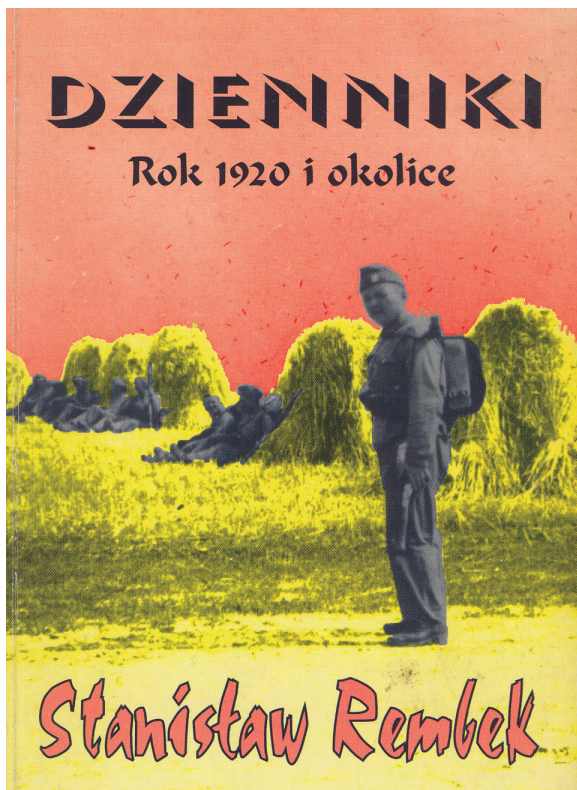
Można też dodać raz jeszcze, że w naszej literaturze widzimy wojnę roku 1920 oczyma polskimi, ale także, choć rzadziej, rosyjskimi, żydowskimi czy ukraińskimi. Pojawiają się – na przykład u Rembeka – spojrzenia na wojnę z perspektywy nie-ludzkiej: psiej albo – co najciekawsze może – armaty.

Wedle Janion, jak pamiętamy, w literaturze polskiej dominuje sienkiewiczowski model postrzegania wojny jako swoistego westernu i przygody. Badaczka zderzała ów model z doświadczeniem wojny jako rzeźni, który łączyła z powstającą w czasie Wielkiej Wojny prozą głównie francuską i niemiecką, o wyrażeniu antywojennym, pacyfistycznym, przesłaniu. Na przykład z *Ogniem Henri Barbusse’a*, *Na zachodzie bez zmian* Ericha Marii Remarque’a czy *Podróż do kresu nocy* Louisa-Ferdinanda Céline’a.

W literaturze o roku 1920 ciążenie modelu sienkiewiczowskiego jest wyraźne, często zresztą wprost sygnalizowane przez narratora lub bohaterów, którzy porównują wypadki, w których uczestniczą z Trylogią,

⁴² M. Janion, *Wojna i forma*, [w:] teźże, *Płacz generała. Eseje o wojnie*, wyd. drugie, przejrzone i poszerzone, Warszawa 1998.

bardziej dopatrując się analogii niż różnic. Nie dziwi więc, że w jednym z opowiadań Strumph-Wojtkiewicza pojawi się sam Zagłoba, swoim sprytem pokonując bolszewików⁴³. To rzadki przypadek ukazywania wojny roku 1920 jako przygody, ale i komedii.



Stanisław Rembek, *Dzienniki. Rok 1920 i okolice*,
Warszawa 1997

⁴³ S. Strumph-Wojtkiewicz, *Od cymbała do Zamościa*, [w:] tenże, *Skorpion i dziewczyna*, Warszawa 1927.

Częściej jednak, zwłaszcza w utworach najwybitniejszych, wojna jest doświadczeniem waloryzowanym jeżeli nie negatywnie, to na pewno nie jest romantyczną przygodą. Cały szereg takich negatywnych określeń znajdziemy na przykład u Rembeka, gdzie wojna jest piekłem „kłębowiskiem”, „krwawym śmietnikiem” albo „kretowiskiem krwi i trwogi”⁴⁴.

Raniony Kraśnicki w *Naganie* zdumiewa się, że umiera samotnie, postrzelony przypadkiem, a nie jak ksiązę Józef Poniatowski czy generał Sowiński, a więc „opromieniony aureolą nadzwyczajnego bohaterstwa i sławy”⁴⁵. Podporucznik Pomianowski w tej samej powieści na widok podkomendnych westchnie, nawiązując do *Anhellego*: „[...] cóż w was jest pięknego? Zamiast zbroi rycerskich macie na sobie łachmany skradzione trupom waszych towarzyszy [...]”⁴⁶.

Ale u tego samego Rembeka, chyba też i u Mackiewicza, pojawiają się takie elementy doświadczenia wojny, które pozwalały badaczom kojarzyć je z Jüngerowskim modelem wojny, a więc doświadczenia pięknego, wzniosłego i w swej egzotyce nowoczesnego⁴⁷. Widać to w tym, jak opisywana jest bitwa, a więc jak szereg błyskawicznie przesuwających się przed oczyma widza „klatek” filmowych. To również specyficzna „muzyka”, np. „[...] pod niebem zerwał się świergotliwy świst, który rósł coraz potężniej, aż skończył się sykiem gwałtownym niby rozpalonego żelaza w zimnej wo-

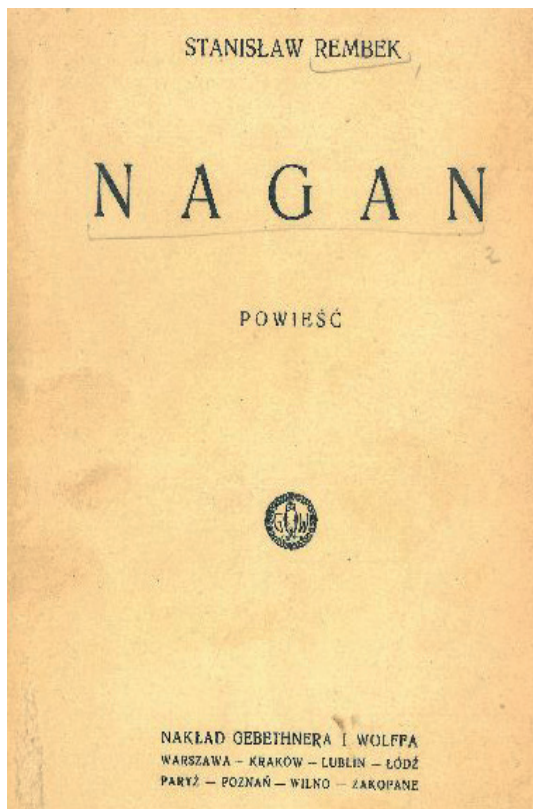
⁴⁴ Zob. S. Rembek, *Rok 1920 i okolice*, Warszawa 1997, s. 99, zapis z 5 VII 1920; tamże, s. 117, zapis z 5 VII 1920; tenże, *W polu*, s. 39.

⁴⁵ S. Rembek, *Nagan. Powieść*, Warszawa 1990, s. 128.

⁴⁶ Tamże, s. 177.

⁴⁷ Por. np. E. Jünger, *Przedmowa. „W stalowych burzach” 1920 (grudzień 1919)*, tłum. W. Kunicki, [w:] tenże, *Publicystyka polityczna 1919–1936*, wstęp W. Kunicki, tłum. P. Andrzejczak i in., Kraków 2007.

dzie”⁴⁸, albo – makabrycznie i synestezyjnie – „kule brzęczały tak gęsto, że zdawały się krążyć jak rój much nad samotnym trupem”⁴⁹. Dźwięk łączy się w tym ostatnim cytacie z obrazem, kolorem i – chyba – zapachem.



Stanisław Rembek, *Nagan*. Powieść, Warszawa 1928

⁴⁸ Tamże, s. 17.

⁴⁹ Tamże, s. 147.

Tu wpisałbym ciekawe porównania bitwy do fabryki, znane np. z reportaży o roku 1920, akcentujące nowoczesność wojny, ale i to, że jest ona z wyc z a j n ą p r a c ą, czasem nudną, często monotonną, niczym – jak zauważył sam Pomianowski – „instytucja państwowa, jak kolej żelazna czy poczta”⁵⁰. Ta zwyczajność jest jednak monumentalna, patetyczna: „świat napełnił się hukiem jak puszczona w ruch o l b r z y m i a fabryka” albo: „żołnierze z ponurym spokojem na twarzach zwiiali się z błyskawiczną sprawnością niby robotnicy o l b r z y m i e j odlewni w chwili wlewania rozplomienionego stopu do form”⁵¹, a wreszcie – o piątej kompanii – „szli ulicą ciężkim krokiem wracających z pracy robotników”⁵².

Stąd dyskusyjny jest pacyfizm takiego widzenia roku 1920. Bardziej można go dostrzec w opowiadaniach Czechowicza, wierszach Przybosia i Miłosza z lat 30. Pacyfizm łączył się tu z katastrofizmem, rok 1920 jawił się jako antycypacja przeczuwanej nowej już wojny.

Z tego, co mówiłem można też wywnioskować, iż doświadczenie wojny 1920 roku bywa doświadczeniem egzystencjalnym. Jest próbą człowieczeństwa a zarazem odkrywa prawdę o człowieku. Polscy pisarze sportretowali rozmaite, często zaskakujące, portrety ludzi na wojnie, a nawet ludzi wojny. Kimś takim jest sierżant Gołąbek, jeden z bohaterów *Nagana*, w cywilu kelner, w wojsku „twardy żołnierz, nic poza wojną nie widzący i nie uznający”⁵³. Gołąbek pojmuje wojnę „jak artysta: jako

⁵⁰ Tamże, s. 12.

⁵¹ Tamże, s. 146, 147.

⁵² Tamże, s. 158. Podkreślenia M.U.

⁵³ Tamże, s. 77.

sztukę zabijania dla zabijania”⁵⁴, nie waha się więc zabijać jeńców bolszewickich, ani strzelać do własnych żołnierzy w celu powstrzymania nieprzyjacielskiego kontrataku. Przykład inny to przemiana głównego bohatera *Konia na wzgórzu*. Mówi on wprost, że wojna jest z jednej strony upadkiem i zniszczeniem, ale z drugiej „wzbudza dotkliwy głód czegoś, co jest niezbędniejsze aniżeli chleb powszedni”:

[...] prócz ohydy, mrozącej krew w żyłach, czyż nie rozkwita z Wojny najszczytniejsze bohaterstwo, poświęcenie się, szlachetność, to wszystko, co jest posągowym, heroicznym kształtowaniem Miłości czynnej?⁵⁵

Wojna służy więc nawróceniu jednostek i pchnięciu ich na „drogę nową”, drogę Miłości. I taką też słynną żarliwą agitacją i zarazem profetycznym manifestem kierowanymi ku Polakom kończy się utwór Małaczewskiego: „Zazieleni się i rozmań naraz Polska cała wiosną ducha wybornego. [...] w Polsce powstaje plemię nowych ludzi, jakich jeszcze nie widziano. Jesteśmy w drzwiach”⁵⁶.

Ale znamienne, że przemiana nie zawsze się dokonuje. W *Naganiu* oraz *Lewej wolnej* bohaterowie popełniają samobójstwo. W opowiadaniach Czechowicza wojna utwierdza bohatera w poczuciu jego osobności. To bohater osobliwy: zalicza siebie do grupy „chłopców od książek i samotnych wędrówek w parkach”⁵⁷, jest czytelnikiem Nietzschego, cechuje

⁵⁴ Tamże, s. 78.

⁵⁵ E. Małaczewski, *Koń...*, s. 444.

⁵⁶ Tamże, s. 447.

⁵⁷ J. Czechowicz, *Litery*, [w:] *Księga pamiątkowa na 90-lecie dziennika „Czas”*, Kraków 1938, [cyt. za:] tenże, *Koń rydzy*, s. 205.

go artystyczna wrażliwość na świat i ludzi, boi się śmierci, czuje się wyobcowany w wojsku, w którym jest nie tylko najmłodszy, a również dlatego, iż jego towarzysze broni to „rolnicy, rzemieślnicy, ludzie dojrzały”⁵⁸. Mówi więc o sobie: „Nie czułem się żołnierzem”⁵⁹, „całe moje żołnierowanie za duże było dla mnie”⁶⁰, a nawet „marnym byłem żołnierzem”⁶¹.

Symbolem tej „nieprzystawalności” jest w opowiadaniu *Litery* zbyt obszerny mundur i – zwłaszcza – Biblia, otrzymana od bolszewickiego jeńca, która broniła przez „rzeczywistością pełną pogrzmotu odstrzałów i wybuchów”⁶², a także scena ze zwycięskiej bitwy, w czasie której najbardziej bohatera zaniepokoił znaleziony w polu skrawek gazety.

Doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej jest wreszcie doświadczeniem nowej wówczas ideologii, jaką był komunizm. Postrzegany z wojennych okupów, zdewastowanego dworu, okupowanego majątku jawi się w interesującej mnie literaturze jako fenomen z gruntu zły, czasem demoniczny, rzadziej groteskowy, najrzadziej o ludzkim obliczu. Początkowo komunizm jest jakby przedłużeniem tego, co rosyjskie i azjatyckie, czasem też, jak wspominałem, żydowskie. W powieściach, opowiadaniach i publicystyce Józefa Mackiewicza jest już fenomenem nowoczesnym i nowym, ponadnarodowym. W większości jednak wypadków komunizm/bolszewizm jawi się jako zjawisko

⁵⁸ Tamże, s. 208.

⁵⁹ Tamże, s. 204.

⁶⁰ Tamże, s. 207.

⁶¹ Tamże, s. 210.

⁶² Tamże, s. 206.

niszczycielskie i swego rodzaju anty-kultura, co często symbolizowały, powracające motywy zniszczonej, a nawet splugawionej cennej książki, rozbitej porcelany, płonącego krzyża albo pomordowanych bezmyślnie zwierząt: koni, psów albo łabędzi.

Przykładem unikalnej, bo wczesnej i zarazem przenikliwej, analizy doświadczenia komunizmu jest reportaż zatrzymanej przez bolszewicką policję polityczną (czerezwyczajkę) Anny Zahorskiej. Od razu uderza ją fizjonomia „pracujących” tam bolszewików, np.: „przy wejściu był żołnierz tak brutalny, o tak strasliwym spojrzeniu jakby tysiące zbrodni na kształt robactwa toczyło jego sumienie”⁶³. Potem doda: „Ich rewolucyjność – to nie miłość ludzkości, lecz fanatyczne okrucieństwo”⁶⁴.

To doświadczenie jest dla reporterki zetknięciem z „wymarzoną przyszłością” i „piekłem prawdziwym”, odsłania naturę bolszewizmu jako „kłamliwego, bizantyńskiego systemu ochrony”, ale spotęgowanego, „bez porównania bezwzględniejszego, strasliwego, niemiłosierniejszego [...]”⁶⁵. Tu też Zahorska używa frazy „obóz koncentracyjny”, być może jako jedna z pierwszych w literaturze polskiej.

Z kolei opis w *Lewej wolnej* tysiąca polskich jeńców porąbanych szablami przez żołnierzy Gaja już w czasie odwrotu spod Warszawy, jest jakby ewokacją i antycypacją zarazem Katynia:

⁶³ A. Zahorska, Cz. III. *Czerezwyczajka*, W partii więźniów, *Bolszewicy żołnierze*, „Kurier Poranny” 1920, nr 253, s. 4.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

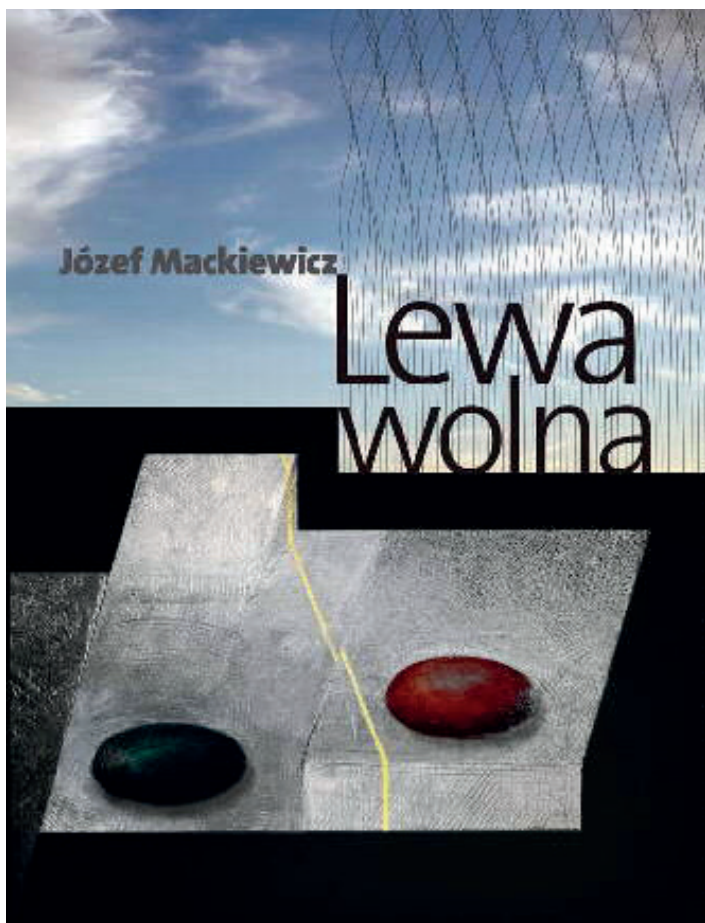
Leżeli rozebrani do bielizny, niektórzy do naga. [...] Teraz ślali się o czaszkach rozwalonych łopatkami, głowach odrąbanych szablami, ciała przebite wielokrotnie, podziurawione bagnetami, pocięte na kawałki, niektórzy z wykłutymi oczami, o rozprutych brzuchach. W powietrzu czuć było silny odór świeżego mięsa, krwi i mózgów. Mniej zniekształcone trupy leżały w zastygłym w oczach przerażeniem, o ustach otwartych w krzyku⁶⁶.

Najbardziej rozbudowane, sarkastyczne i oskarżycielskie jednocześnie, portrety „przyszłych wielkorządców naszej biednej ojczyzny” dał Żeromski, opisując członków marionetkowego rządu, który miał z nadania Rosyjskiej Republiki Rad rządzić Polską. Wspominając swe osobiste relacje z Marchlewskim i Kohnem, wyznając wstręt, jaki w nim budziło imię i nazwisko Dzierżyńskiego, pisarz dochodził do wniosku następującego:

Ludzie, o których była mowa, jakby żywe kształty abstrakcyjnych idei, przychodzili i odchodzili, przeciągali przez to mieszkanie, przynosząc ze sobą kłęby inwektyw, skarg, marzeń, złudzeń, obłąkani – mówili o tyranii, krzywdach, morderstwach, torturach, przekleństwach i śmierci w rozpacz, nie spostrzegając wcale, iż sami wdrapują się na tę samą wyniosłość wyślizganą przez męczeńskie kolana i że zemsta cierpiących wpycha im znowu w ręce berło tyranii...⁶⁷

⁶⁶ J. Mackiewicz, *Dzieła. Tom 7. Lewa wolna*, Londyn 1994, s. 404.

⁶⁷ S. Żeromski, *Na probostwie w Wyszkowie*, [cyt. za:] *Od Oleandrów po Murmańsk. Antologia polskiego reportażu i quasi-reportażu wojennego na temat I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej*, wybór, opracowanie i wstęp A. Kaliszewski, Kraków 2016, s. 188.



Józef Mackiewicz, *Lewa wolna*, Londyn 2012

Żeromski podkreślał mocno fakt polskich korzeni bolszewickich „wielkorządców”. Podobnie Wierzyński, który opisując walki, jakie nasza armia stoczyła w okolicach Mińska z „pułkiem warszawskim”, komentował: „Raz jeszcze historia chciała, by jeszcze raz, może jeden

z ostatnich, bił się Polak przeciw Polakowi. Tylko, że tamci wyparli się Polski, wyrzekli się jej i zaprzędali dobrowolnie i samochcąc wrogowi”⁶⁸.

7.

W III RP nowych utworów na temat doświadczenia roku 1920 nie pojawiło się zbyt wiele, zwłaszcza utworów porównywalnych do dzieł Mackiewicz, Rembeka czy Czarnyszewicza. Nie wywoływały też takiego rezonansu.

Wyjątkiem był dramat *Bitwa Warszawska* autorstwa Pawła Demirskiego wystawiony w reżyserii Moniki Strzępki w krakowskim Starym Teatrze w roku 2013. Andrzej Horubała po obejrzeniu *Bitwy...* uznał, iż reprezentuje ona „teatr narodowej zdrady”, Joanna Krakowska dostrzegła w nim przykład charakterystycznego dla najnowszego dramatu „rozbijania zastanych historycznych narracji”, pełniącego funkcję rozrachunkową⁶⁹. Nie jest jednak łatwo powiedzieć, z czym tak naprawdę dokonuje rozrachunku Demirski. Zdaniem wielu krytyków z nieudanym filmem Jerzego Hoffmana *1920 Bitwa Warszawska*, a szerzej z tradycją „westernowego” widzenia wojny spod znaku Kossaków. Bez wątpienia Demirski chciał uderzyć także w sam mit roku 1920, choć nie jest

⁶⁸ K. Wierzyński, *Za Mińskiem*, do druku podał P. Kądziała, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 89, s. 140; pierwodruk: „Ku Chwale Ojczyzny” 1919, nr 10.

⁶⁹ A. Horubała, *Teatr narodowej zdrady*, „Do Rzeczy” 2013, nr 23 (<https://e-teatr.pl/teatr-narodowej-zdrady-a162673>, dostęp: 10 VIII 2020); J. Krakowska, *Przesiedleni. Wstęp*, [w:] *Transfer! Teksty dla teatru*, antologia pod redakcją J. Krakowskiej, Warszawa 2015, s. 11–12.

jasne, czy gniewał go sam fakt pokonania przez Polaków bolszewików i powstrzymania budowy komunizmu w Europie, czy to, że w Bitwie Warszawskiej polscy komuniści w rodzaju Broniewskiego strzelali do komunistów idących na Polskę ze Wschodu, czy wreszcie to, że powstała w wyniku triumfu naszych wojsk Rzeczpospolita nie stała się państwem proletariackim?

Bitwa Warszawska jest zresztą dramatem – do pewnego stopnia celowo – chaotycznym, niezwykle rozwlekłym, operującym nonsensownym i w efekcie groteskowym, a nawet farsowym, w poetyce szkolnego skeczu utrzymanym, pomieszaniem osób, miejsc i czasów. Rzecz dzieje się w roku 1920, ale i współcześnie, „między Bugiem i Odrą”, gdzie Piłsudski staje obok Margaret Thatcher, klnie jak szewc albo mówi np. „na mejle odpowiadam z opóźnieniem”⁷⁰. Demirski świadomie odbrażawia, ośmiesza, a nawet profanuje postaci-symbole wojny polsko-bolszewickiej w rodzaju Piłsudskiego, Witosa czy – zwłaszcza szokujące – księdza Skorupki. Pozytywnymi postaciami są za to w *Bitwie...* reprezentanci ludu i... Dzierżyński. „Bezzębny czekista symbol krwawego terroru, daje nam lekcję niełatwego, krytycznego, norwidowskiego patriotyzmu”⁷¹, zachwycała się recenzentka, ale oburzali na intelektualną mizериę oraz moralną ślepotę inni recenzenci, jak wspomniany Horubała.

Wizja roku 1920 jako wojny „pańskiej” zdaje się być dalekim echem komunistycznej i sowieckiej propagandy, choć nawet w PRL z tak ostentacyjnym szyderstwem nie traktowano tamtych wydarzeń. *Bitwa Warszawska* – jakkolwiek wyjątkowa jako rodzaj „ataku” na mit rok 1920 –

⁷⁰ P. Demirski, *Bitwa Warszawska 1920 roku*, [w:] *Transfer! Teksty dla teatru*, antologia pod redakcją J. Krakowskiej, Warszawa 2015, s. 115.

⁷¹ J. Wichowska, *Nic nie działa*, Teatr | Dwutygodnik (dostęp: 30.03.2021).

z pewnością była reprezentatywna dla lewicowo-liberalnych elit III RP, dla ich niechęci wobec narodowej tradycji i jej nieuleczalnej, jak widać, fascynacji komunizmem.

W jakiejś mierze nowym zjawiskiem po roku było także przejmowanie wojny 1920 roku przez kulturę popularną. Przykładem *Tomek, Romek i A'Tomek w bitwie warszawskiej 1920 roku* Henryka Jerzego Chmielewskiego, który – wedle deklaracji autora – był „albumem w formie komiksu” i miał „zainteresować historią wojny polsko-bolszewickiej młodzież i tych, którzy kształcili się w zakłamanych czasach PRL”⁷². Trójka znanych bohaterów komiksu przeżywa szereg przygód, m. in. wpada w bolszewicką niewolę, walczy pod Ossowem, za co na koniec zostają uhonorowanie medalami przez Komendanta. Humor łączy się tu ze wspomnianą intencją dydaktyczną i zarazem patriotyczną. Bolszewicy ukazywani są jako groźni, a zarazem prymitywni i głupi, Polacy jako bohaterscy, odważni i sprytni.

W nurcie popularnymi i popularyzatorskim umieścić można także wspomnianą już *Jedną przegraną bitwę* Marcina Wolskiego, dalekie i zapewne nieświadome echo powieści Ligockiego *Gdyby pod Radzyminem...* Wolski stworzył szczegółową alternatywną wizję Polski i świata, jaki by powstał, gdyby Bitwa Warszawska została wygrana przez bolszewików. Powieściowa odpowiedź brzmi: byłby to świat zupełnie inny i radykalnie gorszy, a konsekwencje porażki byłyby globalne i katastrofalne.

Ambitniej pomyślana, a przy tym adresowana raczej do czytelnika młodego była też powieść *Tamtego lata* (2006) Sławomira Goworzyckiego,

⁷² J.H. Chmielewski, *Tomek, Romek i A'Tomek w bitwie warszawskiej 1920 roku*, Warszawa 2011, s. 3.

o znamionym podtytule *Zatajona historia Polaków*. Sygnalizował ów podtytuł dydaktyczną tendencję wpisaną w to dzieło, o wyraźnie patriotycznym przesłaniu. Warto zwrócić uwagę na rozmiar tego 650-stronicowego utworu – najobszerniejszego chyba w nurcie literatury o roku 1920.

Autor, rocznik 1966, nauczyciel oraz historyk, zamierzył rodzaj epickiego fresku o wojnie polsko-bolszewickiej, ukazując ją, co jest pewną nowością na tle omawianych książek, przede wszystkim oczyma młodych mieszkańców Płocka i „prastarej Ziemi Płockiej”. Nad wszystkim jednak dominuje, a nawet ciąży, perspektywa wszechwiedzącego narratora, który bardzo obszernie naświetla i komentuje tło historyczne i polityczne wydarzeń, wybiega w przyszłość i z perspektywy krytycznie ocenianego „dziś” nobilituje cnoty tego, co było „dawniej”, nie stroni też od dygresji i pouczeń, np. na temat znaczenia „przywódczej, historycznej elity” w życiu narodu.

Bez wątpienia najciekawsze a zarazem najnowsze potraktowanie tematu roku 1920 znajdziemy w *Nad Zbruczem* (2017) Wiesława Helaka. Helak – przypomnę: rocznik 1948 – jest autorem cenionych powieści historycznych, w których opowiada o XX-wiecznej martyrologii Polaków na Kresach. W tym cyklu umieścić należy uhonorowane m. in. Nagrodą Literacką im. Józefa Mackiewicza *Nad Zbruczem*.

Powieść Wiesława Helka znakomicie i oryginalnie, a przy tym świadomie kontynuuje ważny w naszej prozie nurt kresowy. Sygnalizuje to już tytuł, w którym od razu doszukiwano się aluzji do *Nad Niemnem* Orzeszkowej czy do *Nadberezyńców* Czarnyszewicza. Jak w wymienionych arcydziełach, także u Helaka Zbrucz oznacza główne miejsce powieściowej akcji, i staje się symbolem świata, o którym opowiada pisarz. Zbrucz to z jednej strony piękna i potężna natura, natura w służbie człowieka, współżyjąca z nim w harmonii, a z drugiej strony to rzeka graniczna,

oddzielająca nie tylko Rosję od Austro-Węgier, a potem Związek Sowiecki od II Rzeczypospolitej, ale też Europę od Azji, kulturę od jej wrogów. Równocześnie jest Zbrucz w powieści Helaka rodzajem bastionu, miejsca obrony świata starego, jeszcze XIX-wiecznego, który na naszych oczach będzie ulegał zagładzie, mimo heroicznego oporu i ofiar ziemiańskich bohaterów powieści.

Wojna 1920 wpisuje się w powieści Helaka w przywoływaną często w tej książce metaforę końca. W tym wypadku śmierć najmłodszego z rodu oznacza domknięcie dziejów pewnej konkretnej rodziny ziemiańsko-kresowej, a w wymiarze symbolicznym jest końcem formacji, którą reprezentują i zapewne pewnego modelu cywilizacji: polskiej, zachodniej i katolickiej, którą od wieków tworzyli nad Zbruczem. Konkretnym symbolem świata reprezentowanego Konstantych jest czarna szabla ułańska, broń będąca w posiadaniu rodziny od pokoleń, znak rycerskiego *ethosu*, któremu są wierni. Ma ją z sobą syn w szarży, w której zginie, w oczach jego ojca to „zapewne szarża ostatnia w tej wojnie”⁷³.

Ów koniec jest w powieści bez wątpienia także rycerski, heroiczny i wzniosły: ostatni z rodu walczy w kawalerii, z biegiem czasu staje na czele oddziału, cieszy się poważaniem swoich podwładnych, ginie zaś w ostatnich właściwie chwilach wojny, prowadząc atak na bolszewickie oddziały. Jest to starcie ładu z dzikością.

Walka z bolszewikami jest początkowo doświadczeniem radosnym. „Uniesienie niezwykle”, „poczuł przyjemność”, „bez lęku”, „uśmiechał się”⁷⁴ – tak opisywane są emocje polskich ułanów. W czasie odwrotu

⁷³ W. Helak, *Nad Zbruczem*, Kraków 2017, s. 286. Podkreślenie M.U.

⁷⁴ Tamże, s. 263

pojawiają się jednak inne, budzące grozę, znane już, obrazy wojny: trupy obrabowanych z odzienia ziemian z poderżniętymi gardłami, zwłoki zmasakrowanych ułanów. Opisy śmierci polskich żołnierzy przypominają sceny z nurtu „jasnego”. Oto zastrzelony zabłąkaną kulą Janio, adiutant Kostka: „[...] długie jasne włosy opadały martwemu ułanowi ku ziemi i długo jeszcze z nich ściekała krew”⁷⁵.

Ale jest ciemna strona wojny w powieści Helaka. Szczególnie ważny wydaje się też fragment, w którym ścigający (już po Bitwie Warszawskiej) bolszewików ułani widzą setki porzuconych przez nich koni, rannych, umierających od ran i z głodu. To ewidentna ewokacja scen znanych z Żeromskiego i – zwłaszcza – Małaczewskiego, symbol okrucieństwa bolszewizmu i wojny jako takiej. Kostek okazuje wtedy „słabość”, bo każe napoić i nakarmić zwierzęta, wstrzymując pościg. Ów widok skłoni go do refleksji teologicznej: „On nie jest Bogiem robaków [...]. I koni On rozhukanych nie kielzna”⁷⁶. Zacytuje też *Beniowskiego* Słowackiego: „Wielki czyn go ubłaga, nie łza”⁷⁷. Raz jeszcze wojna 1920 nabiera sensu religijnego – jest starciem ze Złem i w obronie Dobra, a raczej: Dobrego Boga. Jest to wojna romantyczna i zarazem wojna tragiczna. Duchowy i literacki patronat sprawują nad nią Krasiński, Słowacki i Pismo Święte.

Tak wyglądałby dzisiaj w y g ł o s roku 1920 w literaturze polskiej: powrót do paradygmatu romantycznego i chrześcijańskiego, a także katastroficznego, bo mówiącego w wojnie sprzed stu lat jako doświadczeniu końca, kryzysu, nawet katastrofy.

⁷⁵ Tamże, s. 272.

⁷⁶ Tamże, s. 285.

⁷⁷ Tamże, s. 285.



Profesor Maciej Urbanowski

PRELEKCJA

Profesora

Macieja Urbanowskiego

25 maja 2021 rok o godz. 11.30 gościem specjalnym Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku był znakomity historyk literatury polskiej, krytyk literacki oraz edytor z Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Maciej Jan Urbanowski, który wygłosił wykład z cyklu „Prelekcje Mistrzów”.

Temat prelekcji brzmiał tym razem następująco: *Od Żeromskiego do Helaka: doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej*. Spotkanie poprowadziła prodziekan Wydziału Filologicznego do spraw strategii rozwoju prof. dr hab. Violetta Wejs-Milewska, od lat współpracująca z Badaczem na niwie edytorstwa naukowego i badań nad emigracyjną literaturą polską XX wieku. W 2020 roku prof. Urbanowski przygotował między innymi z ośrodkiem białostockim dwutomową edycję tekstów rozproszonych Czesława Straszewicza (*Pisma*, t. 1–2, Arcana, opr. V. Wejs-Milewska, Maciej Urbanowski, Kraków 2020; tom 3 – w przygotowaniu). Jest on nadto wydawcą wyborów pism między innymi Kazimierza Wyki, Stanisława Piaseckiego, Jana E. Skińskiego, Ferdynanda Goetla, Jerzego Brauna, Andrzeja Trzebińskiego, Karola Ludwika

Konińskiego, Jerzego Andrzejewskiego, zbioru korespondencji Andrzeja Bobkowskiego z Jerzym Turowiczem (2013), *Listów 1946–1962* Jerzego Giedroycia i Czesława Straszewicza (2018), a także krytycznych wydań powieści Stanisława Brzozowskiego, Floriana Czarnyszewicza i Michała Kryspina Pawlikowskiego.

Wykład ze względu na sytuację pandemii koronawirusa odbył się w trybie online na platformie Blackboard Collaborate, co umożliwiło udział w tym wydarzeniu znacznie większej liczbie gości z Białegostoku i Podlasia. Wykładu wysłuchali między innymi prof. dr hab. Dariusz Kulesza, dr hab. Anna Janicka, prof. UwB, dr Marta Białobrzaska.

Prof. dr hab. Macieja Urbanowskiego przywitał prof. Jarosław Ławski, dziekan Wydziału Filologicznego, a sylwetkę Gościa zaprezentowała prof. Violetta Wejs-Milewska. Prelekcji wysłuchali nade wszystko studenci polonistyki i gościnnie uczniowie białostockich liceów. Po wykładzie zadano prof. Urbanowskiemu kilka pytań dotyczących bezpośrednio związków literatury z XX-wieczną historią Europy i Rzeczypospolitej; również na kanwie podniesionego przez Prelegenta tematu odnośnie do wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku i jej dokumentalno-literackiego obrazu zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i w najnowszych realizacjach artystycznych, wywiązała się interesująca dyskusja. Podkreślono w niej wagę przypomnienia autorów i dzieł – dziś w dużym stopniu zapomnianych – które za sprawą wojny 1920 roku wpłynęły na kształtowanie się ideowo-polityczno-społecznego modelu II Rzeczypospolitej oraz jej kulturalnych elit; skonstatowano również fakt, jak wiele wątków tematycznych oraz realizacji literackich z okresu między wojnami wymaga badawczej i recepcyjnej refleksji oraz stosownej aktualizacji – choćby w postaci atrakcyjnych wznowień krytycznych.

MACIEJ URBANOWSKI

Prof. dr hab. Maciej Urbanowski urodził się w 1965 w Krakowie. Jest historykiem literatury polskiej XX wieku, krytykiem literackim, edytorem profesorem nauk humanistycznych, nauczycielem akademickim na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczył się w II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. W 1989 ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim nad podstawie pracy magisterskiej o *Szkicach piórkiem* Andrzeja Bobkowskiego. W 1994 na podstawie rozprawy *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu lat trzydziestych* otrzymał na Wydziale Filologicznym UJ stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo w specjalności literaturoznawstwo. Tam też uzyskał w 2004 stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo. W 2018 prezydent RP Andrzej Duda nadał mu tytuł profesora nauk humanistycznych.

W latach 1993–1999 był asystentem w Katedrze Historii Literatury XX Wieku, od 1999 pracował w Zakładzie Krytyki Współczesnej w Instytucie Polonistyki UJ, po jego przekształceniu w 2005 Katedry Krytyki Współczesnej na Wydziale Polonistyki UJ. W latach 2008–2020 był kierownikiem tej Katedry.

Od 1995 jest redaktorem dwumiesięcznika „Arcana”, którego był współzałożycielem.

Opublikował monografie: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba opisu i rekonstrukcji nurtu w II RP* (1997); *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku* (2002; wyróżnienie w konkursie o Nagrodę Literacką im. Józefa Mackiewicza 2003); *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego* (2003); *Dezerterzy i żołnierze. Szkice o literaturze polskiej 1991–2006* (2007), (Nagroda im. Andrzeja Kijowskiego 2008); *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety* (2007, 2 wyd. poszerzone 2015); *Szczęście pod wulkanem. O Andrzeju Bobkowskim* (2013); *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku* (2013); *Romans z Polską. O literaturze współczesnej* (2014); *Brzozowski. Nowoczesność* (2017); *Paralele, korespondencje, dedykacje w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (2020); *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny* (2020).

Przygotował do druku antologię *Europejskie wizje polskich pisarzy w XX wieku* (2011) oraz *Jest Bóg, żyje prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego* (2012), wybory pism Kazimierza Wyki, Stanisława Piaseckiego, Jana Emila Skińskiego, Ferdynanda Goetla, Stanisława Pieńkowskiego, Jerzego Brauna, Andrzeja Trzebińskiego, Karola Ludwika Konińskiego, Jerzego Andrzejewskiego, zbiór korespondencji Andrzeja Bobkowskiego do Jerzego Turowicza (2013), *Listy 1946–1962 Jerzego Giedroycia i Czesława Straszewicza* (2018), a także krytyczne wydania powieści Stanisława Brzozowskiego, Floriana Czarnyszewicza i Michała Kryspina Pawlikowskiego oraz prozy Czesława Straszewicza. Od 2021 redaguje serię *Dzieł zebranych* Stanisława Rembeka. Współredaguje wraz z Brigitte Gautier z Uniwersytetu w Lille serię „Francuski łącznik”, w której ukazały się tomy zbiorowe o Kazimierzu Pruszyńskim i Zbigniewie Herbercie.

Publikował m.in. w „Arce”, „Dekadzie Literackiej”, „Europie”, „Fron-dzie”, „Naszym Dzienniku”, „Nowych Książkach”, „Pamiętniku Lite-rackim”, „Rzeczpospolitej”, „Ruchu Literackim”, „Tekstach Drugich”, „Wprost”, „Zeszytach Karmelitańskich”. Był scenarzystą zrealizowa-nych dla TVP filmów dokumentalnych o Ferdynandzie Goetlu, Stanisła-wie Piaseckim oraz o „Sztuce i Narodzie”, a także konsultantem cyklu *Errata do biografii*.

Od 2017 jest przewodniczącym jury Nagrody Literackiej im. Józefa Mac-kiewicza. W 2017 został przewodniczącym jury Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego. Od 2018 jest członkiem Rady Programowej In-stytutu Książki.



Kampus Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Konstantego Ciołkowskiego 1

MACIEJ URBANOWSKI, FROM ŻEROMSKI TO HELAK – THE POLISH-BOLSHEVIK WAR EXPERIENCE IN POLISH LITERATURE, ACADEMIC AND LITERARY PUBLICATIONS “MASTER TALKS”, ED. JAROSŁAW ŁAWSKI AND KRZYSZTOF KOROTKICH, VOL. XIX, ED. VIOLETTA WEJS-MILEWSKA, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2021

Summary

On 25 May 2021 at 11.30 a.m. a special guest of the Faculty of Philology at the University of Białystok was the eminent historian of Polish literature, literary critic and editor from the Jagiellonian University, Prof. Maciej Jan Urbanowski, who delivered an online lecture as part of the “Masters Talks” series.

In the lecture, the scholar discusses the issue of the Polish-Bolshevik war in Polish literature, starting from the early mentions of this topic during the conflict, exemplified by Stefan Żeromski's drama *Ponad śnieg bielszym się stanę* (*Whiter Than Snow Shall I Be*), to the most recent references to this event, such as Wiesław Helak's novel *Nad Zbruczem* from 2017. The topic was most frequently addressed in the 1920s and 1930s. During the period of the Polish People's Republic, the subject was subject to censorship, and books devoted to it were either not published, not commented on, or simply destroyed. As the author argues, the experience of the war in 1920 was particularly important for the generation of writers born at the turn of the 20th century. Eugeniusz Małaczewski, Stanisław Rembek, Józef Mackiewicz, Ewa Szelburg-Zarembina and Józef Czechowicz, to name a few authors, created the most interesting

works on the subject, which present a complex, usually gloomy and tragic picture of the war, with modernity destroying the chivalrous and romantic ethos, and a new type of ideology – communism – clashing with the existing one.

Maciej Jan Urbanowski is a historian of Polish literature, literary critic, editor, professor of humanities and member of the Department of Contemporary Criticism at the Faculty of Polish Studies of the Jagiellonian University, which he headed from 2008 to 2020. His published monographs include such titles as: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba opisu i rekonstrukcji nurtu w II RP* (*Nationalist Literary Criticism. Attempt at description and reconstruction of the trend in the Second Republic*) (1997); *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku* (*Essays on Polish literature of the 20th century*) (2002; honourable mention in the competition for the Józef Mackiewicz Literary Award 2003); *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego* (*A Man from the Deeper Underground. The life and work of Jan Emil Skiński*, 2003); *Dezerterzy i żołnierze. Szkice o literaturze polskiej* (*Deserters and Soldiers. Essays on Polish literature*) 1991–2006 (2007), (Andrzej Kijowski Award 2008); *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety* (*The Right Side of Polish Literature. Essays and portraits*) (2007, 2. Extended ed. 2015); *Szczęście pod wulkanem. O Andrzeju Bobkowskim* (*Happiness at the foot of a volcano. On Andrzej Bobkowski*) (2013); *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku* (*From Brzozowski to Herbert. Studies on the ideas of 20th century Polish literature*) (2013); *Romans z Polską. O literaturze współczesnej* (*Romance with Poland. On contemporary literature*) (2014); *Brzozowski. Nowoczesność* (*Brzozowski. Modernity*) (2017); *Paralele, korespondencje, dedykacje w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (*Parallels, Correspondences, Dedications in Polish Literature of the 20th and 21st Centuries*) (2020); *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny* (*The Year 1920 in Polish Literature. A monographic outline*) (2020).

Prof. Urbanowski is also a recognised editor of 20th century Polish literature. He prepared critical editions of novels by such authors as Stanisław Brzozowski, Florian Czynszewicz, Michał K. Pawlikowski, as well as Czesław Straszewicz. Along with Brigitte Gautier, he co-edits the series “Francuski łącznik” (“French Liaison”), as part of which collective volumes on Kazimierz Pruszyński and Zbigniew Herbert were published. Since 2017, he has been the chairman of the jury of the Józef Mackiewicz Literary Award. In 2017–2018, he was part of the jury of the Angelus Central European Literature Award. He is also the chairman of the jury of the Marek Nowakowski Literary Award, as well as a member of the Programme Council of the Polish Book Institute (since 2018).

Prof. Urbanowski has been cooperating for many years with Prof. Violetta Wejs-Milewska from the Faculty of Philology at the University of Białystok (e.g. the two-volume edition of *Pisma* (*Writings*) by Czesław Straszewicz, Arcana, Krakow 2020). However, this was his first lecture there. It was attended by students majoring in Polish studies, students of various schools in Białystok, as well as researchers of Polish literature.

MACIEJ URBANOWSKI, OD ŻEROMSKIEGO DO HELAKA - DOŚWIADCZENIA WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ W LITERATURZE POLSKIEJ [DE ŽEROMSKI À HELAK - L'EXPÉRIENCE DE LA GUERRE POLONO BOLCHEVIQUE DANS LA LITTÉRATURE POLONAISE], SÉRIE LITTÉRAIRE ET ACADÉMIQUE « CONFÉRENCES DES MAÎTRES », SOUS LA DIRECTION DE JAROSŁAW ŁAWSKI ET KRZYSZTOF KOROTKICH, VOL. XIX SOUS LA DIRECTION DE VIOLETTA WEJS-MILEWSKA, FACULTÉ DE PHILOGIE, UNIVERSITÉ DE BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2021

Résumé

Le 25 mai 2021 à 11h30, le professeur Maciej Jan Urbanowski était l'invité spécial de la Faculté de philologie de l'Université de Białystok. Maciej Jan Urbanowski est un éminent historien de la littérature polonaise, critique littéraire et éditeur de l'Université Jagellon. Il a donné une conférence en ligne dans la série des « Conférences des maîtres ».

Lors de cette conférence, le chercheur aborde les questions de la guerre polono bolchevique dans la littérature polonaise, depuis les premières représentations de ce thème apparues déjà pendant le conflit, exemplifiées par le drame *Ponad śnieg bielszym się stanę* [Je serai plus blanc que neige] de Stefan Żeromski, jusqu'aux tentatives plus récentes, tel le roman *Nad Zbruczem* [Au bord de la rivière Zbroutch] de 2017 par Wiesław Helak. La guerre contre les bolcheviks a fait l'objet d'une littérature particulièrement intense dans les années 1920 et 1930. En République populaire de Pologne, ce sujet n'était pas censuré et les livres qui y étaient consacrés n'étaient ni reconnus, ni commentés, ni même détruits. Comme le démontre l'auteur, l'expérience de la guerre en 1920

a été particulièrement importante pour les écrivains nés au tournant des XIXe et XXe siècles. Pour eux, la guerre fut une expérience générationnelle. Ce sont eux, les auteurs Eugeniusz Małaczewski, Stanisław Rembek, Józef Mackiewicz, Ewa Szelburg-Zarembina et Józef Czechowicz qui rédigèrent les œuvres les plus intéressantes sur le sujet. De leurs textes émerge une image compliquée, généralement sombre et tragique de la guerre, vécue comme une expérience de la modernité détruisant l'ethos chevaleresque et romantique, mais aussi comme la confrontation à un nouveau type d'idéologie, à savoir le communisme.

Maciej Jan Urbanowski est historien de la littérature polonaise, critique littéraire, éditeur, professeur de sciences humaines. Il travaille au département de critique contemporaine de la faculté d'études polonaises de l'université Jagellonne, qu'il a dirigé de 2008 à 2020. Il a publié les monographies suivantes: *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba opisu i rekonstrukcji nurtu w II RP* (1997) [Critique littéraire nationaliste. Une tentative de description et de reconstruction des courants dans la Seconde République polonaise]; *Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku* [La purification. Esquisse de la littérature polonaise du XXe siècle] (2002, distinction au concours du Prix littéraire Józef Mackiewicz 2003); *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego* [Un homme très clandestin. La vie et l'œuvre de Jan Emil Skiński] (2003); *Dezerterzy i żołnierze. Szkice o literaturze polskiej 1991–2006* [Déserteurs et soldats. Esquisses de la littérature polonaise 1991–2006] (2007), (Prix Andrzej Kijowski 2008); *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety* [À la droite de la littérature polonaise. Esquisses et portraits] (2007, 2ème édition augmentée 2015); *Szczęście pod wulkanem. O Andrzeju Bobkowskim* [Le bonheur au pied du volcan. À propos d'Andrzej Bobkowski] (2013); *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku* [De Brzozowski à Herbert. Études sur les idées de la littérature polonaise du XXe siècle] (2013); *Romans z Polską. O literaturze współczesnej* [Une liaison

amoureuse avec la Pologne. À propos de littérature contemporaine] (2014); Brzozowski. *Nowoczesność* (2017); *Paralele, korespondencje, dedykacje w literaturze polskiej XX i XXI wieku* [Parallèles, correspondances, dédicaces dans la littérature polonaise des XXe et XXIe siècles] (2020); *Rok 1920 w literaturze polskiej. Zarys monograficzny* [L'année 1920 dans la littérature polonaise. Un aperçu monographique] (2020).

Le professeur Urbanowski est également un éditeur réputé de la littérature polonaise du XXe siècle. Il a notamment préparé des éditions critiques des romans de Stanisław Brzozowski, Florian Czynszewicz et Michał K. Pawlikowski, ainsi que de la prose de Czesław Straszewicz. Avec Brigitte Gautier, il co-dirige la série « Francuski łącznik », qui a publié des volumes collectifs sur Kazimierz Pruszyński et Zbigniew Herbert. Depuis 2017, il est président du jury du prix littéraire Józef Mackiewicz. En 2017–2018, il a fait partie du jury du prix Angelus de littérature d'Europe centrale. Il est devenu le président du jury du prix littéraire Marek Nowakowski. Depuis 2018, il est membre du conseil des programmes de l'Institut du livre.

Le professeur Urbanowski coopère depuis de nombreuses années avec le professeur Violetta Wejs-Milewska de la faculté de philologie de l'université de Białystok (ici, par ex. l'édition en deux volumes *Pism* [Écrits] de Czesław Straszewicz, Arcana, Cracovie 2020), mais c'était sa première conférence à l'université de Białystok. La conférence a été suivie par des étudiants en philologie polonaise, des étudiants des écoles de Białystok, ainsi que des chercheurs en littérature polonaise.

Spis treści

Maciej Urbanowski

*Od Żeromskiego do Helaka – doświadczenie wojny
polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej.....* 7

Violetta Wejs-Milewska

Prelekcja Profesora Macieja Urbanowskiego 69

Maciej Urbanowski – biogram..... 71

Summary..... 75

Résumé..... 78

Tomiki wydane w Serii Naukowo-Literackiej „Prelekcje Mistrzów”

- I.** Wojciech Kass, *Światło jaśnie gość*, red. Z. Fałtynowicz, Białystok 2017.
- II.** Magdalena Popiel, „*Artysta jest obecny*”. *Problem tożsamości artysty nowo-czesnego i ponowoczesnego*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- III.** Anna Legeżyńska, *Jasny dialog z mrocznymi siłami. Opowieść o Julii Hartwig*, red. J. Ławski, Białystok 2018.
- IV.** Andrzej Strumiłło, *O Władysławie Strzemińskim. Wykład*, red. M. Rogala, Białystok 2018.
- V.** Julian Maślanka, *Wspomnienie o Ryszardzie Kazimierzu Lewańskim. W setną rocznicę urodzin*, red. K. Rutkowski, Białystok 2018.
- VI.** Lucjan Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn. Emigracja. Emigrantologia*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- VII.** Teresa Kostkiewiczowa, *Pod znakiem Klio. Pamięć zbiorowa w polskiej poezji drugiej połowy XVIII wieku*, red. Ł. Zabielski, Białystok 2019.
- VIII.** Larisa Ratsiburskaia, *Nowe procesy w słowotwórstwie języka rosyjskiego*, red. A. Romanik, Białystok 2019.
- IX.** Stanisław Dubisz, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, red. U. Sokólska, Białystok 2019.
- X.** Maria Kalinowska, *Grecka podróż Zbigniewa Herberta – z Juliuszem Słowackim w tle?*, red. K. Korotkich, Białystok 2019.
- XI.** Elżbieta Muskat-Tabakowska, *Tłumacz (literatury) i gramatyka – śmiesz, tuman, czy przestrasza?*, red. D. Karczewski, Białystok 2019.
- XII.** Antoni Libera, *Radykalny sceptycyzm*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIII.** Józef Olejniczak, *Lęki jestem’u*, red. K. Korotkich, Białystok 2020.
- XIV.** Jarosław Mikołajewski, *Lojalność poety i tłumacza*, red. J. Ławski, Białystok 2020.

- XV.** Marek Zagańczyk, *O pisaniu podróży*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVI.** Kamila Budrowska, *2020: o roku ów! Literatura i kryzysy*, red. J. Ławski, Białystok 2020.
- XVII.** Margreta Grigorova, *Polsko-bułgarskie relacje historyczno-kulturowe do 1918 roku. Wybrane aspekty*, red. J. Ławski, Białystok 2021
- XVIII.** Małgorzata Czermińska, *Peryferie jako wartość w najnowszym repozycji i eseistyce polskiej*, red. J. Ławski, Białystok 2021.
- XIX.** Maciej Urbanowski, *Od Żeromskiego do Helaka – doświadczenie wojny polsko-bolszewickiej w literaturze polskiej*, red. V. Wejs-Milewska, Białystok 2021.

